



ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź — Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódźki O.K.R. P.P.S. Redaktor **Wincenty STAWIŃSKI**

Rok XXII — № 131
Czwartek 11 Maja 1939
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2.30 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpalte (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr. 50, zwykajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielka klęska Hitlera na froncie państw skandynawskich Zdemaskowana „Trzecia” Rzesza Dziś programowa mowa premiera Daladiera

KLĘSKA „TRZECIEJ RZESZY” NA POŁNOCY

W kołach politycznych wielkie wrażenie wywarła wiadomość o odmowie państw skandynawskich zawarcia paktu nieagresji z „Trzecią Rzeszą”.

Uchwała państw skandynawskich, podpisana nawet przez zagrożoną przez Niemcy — Danię, uważana jest powszechnie za wielką klęskę Hitlera.

MIĘDZYNARODOWA ARMIA BĘDZIE BRONIŁA GRANIC FRANCJI

Stowarzyszenie „Przyjaciół Republiki Francuskiej” zorganizowało wczoraj w Paryżu wielką manifestację, w której wzięli udział liczni obywatelstwa, zamieszkałe we Francji. Na zgromadzeniu tym przemawiał Paul Boncour o zagadnieniach międzynarodowych. Na

zebraniu stwierdzono, że w ciągu wielu lat pod sztandarami francuskimi gromadziły się legie ochotników cudzoziemskich, a obecnie w wypadku wojny zamieszkali we Francji Czesi, Austriacy, Hiszpanie i przedstawiciele innych narodowości wyrazili gotowość utworzenia armii międzynarodowej, która stanie po stronie Francji. Mówcy — Francuzi, bez różnicy przekonań politycznych w przemówieniach dziękowali obywatelom za wyrażoną gotowość i ofiarność. Na zakończenie manifestacji wzniesiono okrzyki na cześć Francji i odśpiewano „Marsyliankę”.

ZDEMASKOWANE NIEMCY

Na łamach „Le Petit Bleu” b. minister senator Lemery zamieszcza artykuł p. t.: „Zdemaskowane Niemcy”, w którym zaczyna od stwierdzenia, że mowa min. Becka była niezwykle godną uwagi przez swój spokój, prostotę i stanowczość.

Zbyt często mówiło się kancierzowi Hitlerowi: jesteśmy gotowi do negocjowania. Metoda rozmów może być stosowana tylko wtedy, gdy chodzi o różnice, zrodzone z samej ewolucji wydarzeń, a nie wtedy, gdy partner wysiwa żądania jednostronne i podnosi na nowo wszystkie trudności, które już uznane były za załatwione. Państwa, pragnąc położyć kres tego

rodzaju ustawicznemu niepokoju, winny powiedzieć, że nie dadzą nic więcej ani negocjacji, ani żadnym innym sposobem, a

na rozmowy zgodzą się tylko wtedy, gdy otrzymają jakieś zabezpieczenia.

Regent Jugosławii w Rzymie



ANGIELSKA MAPA ILUSTRUJĄCA STOPIEŃ ZAGROŻENIA JUGOSŁAWII PRZEZ „OŚ”

Wczoraj o godz. 9.45 rano na dworcu Termini w Rzymie przybył pociąg, wiozący księcia regenta Jugosławii Pawła, księżniczkę Olgę i siostrę. Na dworcu książęcą parę jugosłowiańską powitał król Wiktor Emanuel i królowa Helena, Mussolini i członkowie Rządu.

Potiemkin w Warszawie

PAT donosi:

Zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Z. S. S. R. Potiemkin w drodze powrotnej z Bukaresztu do Moskwy zatrzymał się nieoficjalnie w Warszawie i

został dnia 10 b. m. przyjęty przez Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka. W godzinach po południowych Potiemkin udał się w dalszą drogę do Moskwy.

Spisek w Ekwadorze

Spiskowcy oskarżają Prezydenta, że sprzedał obcemu mocarstwu wyspę Galapagos

W stolicy Ekwadoru wykryto spisek, mający na celu obalenie obecnego prezydenta i Rządu. Na czele spiskowców stał dymisjonowany pułkownik L. Larrea Alba. Policja aresztowała b. pułkownika i 50-ciu jego najbliższych współpracowników, zarówno cywilnych, jak i wojskowych.

Komunikat oficjalny, wydany przez władze, kategorycznie zaprzecza wiadomościom, szerzonym przez spiskowców, jakoby prezydent Ekwadoru Mosquera Narvaz sprzedał obcemu mocarstwu wyspę Galapagos. Komunikat stwierdza dalej, że Rząd z całą energią przeciwstawi się wszelkim usiłowaniom elementów skrajnych, zmierzających do opanowania władzy. Rząd upoważnił prezydenta do wydawania wszelkich zarządzeń, potrzebnych dla utrzymania spokoju.

W stolicy Ekwadoru zlikwidowany zamach stanu nie wywołał większego wrażenia. Tak przynajmniej twierdzi komunikat urzędowy.

Na frontach chińskich

Agencja Domei donosi, że na froncie w prowincji Hupei, wojska japońskie zdolały otoczyć w północnej części tej prowincji 7 generałów dowodzących korpusem armii chińskiej w sile 150 tys. ludzi. 4 dywizje chińskie, dowodzone przez gen. Tanga, zagrożone są całkowitym zniesieniem. Siły japońskie, operujące na tym

odcinku, zajmują stanowiska, ciągnące się na przestrzeni 300 km. z północnej części Hupei na południe do prow. Honan, posuwając się naprzód od wczoraj. Pierścieni wojsk japońskich zacieśnia się i dziś już wszystkie drogi od wrotu wojsk chińskich są przecięte. (PAT.)

BĘDĄ NIEWZWYCIEŻENI DOPÓKI NIE DOSTANĄ W SKÓRĘ.

Minister spraw. zagr. Rzeszy von Ribbentrop udzielił wywiadu przedstawicielowi „Popolo d'Italia” na temat wyników mediolańskiego spotkania z min. Ciano. Sądzą — oświadczył min. v. Ribbentrop — że Włochy i Niemcy nie mogły lepiej odpowiedzieć tym degeneratom demokratycznym (?), którzy w każdym widzą napastnika. Jeżeli chodzi o przyszłość, sądzą, że nasze dwa narody mogą być spokojne. Ja w imieniu kanclerza Hitlera, a min. Ciano w imieniu Mussoliniego — powzięliśmy decyzję co do zawarcia sojuszu wojskowego, który nie jest niczym innym, jak logiczną konkluzją stanu rzeczy, istniejącego, prawdę mówiąc, już od dawna. Pakt ten nie był potrzebny, ale dobrze się stało, że został zawarty, albowiem różni wykretni prawnicy demokratyczni przekonują się, jakie są naprawdę nasze stosunki. Niechaj demokracje wiedzą, że Mussolini i Hitler chcą pokoju (?). Gdyby jednak demokracje nie chciały nas zostawić w spokoju, niechaj pamiętają, że Mussolini i Hitler będą niezwyciężeni.

Z tymi głupawymi bredniami nie warto nawet polemizować.

DZIS WIELKA MOWA PREMIERA DALADIERA.

Dziś we czwartek, dnia 11 maja premier Daladier wygłosi w Izbie Deputowanych dłuższe przemówienie. Mowę tę w tłumaczeniu polskim transmitować będą z Paryża wszystkie rozgłośnie polskie go radia o godz. 19-tej.

KTO CHE NIECH WIERZY

Przebywający w Kairze marszałek Balbo odbył półtoragodzinną rozmowę z premierem egipskim. Jak słychać, marszałek zapewnił o przyjaźni Włoch do Egiptu

Wypadek samochodowy premiera szwedzkiego

Premier Szwecji Hansson miał wypadek samochodowy, który na szczęście spowodował jedynie lekkie uszkodzenie maszyny. Premier zgłosił się do policji, oświadczając, że wypadek zaszedł z jego winy i wyraził gotowość zapłacenia odszkodowania.

Fortyfikacja wysp Alandzkich

Z Helsinek donoszą, że Rząd fiński przeznaczył ogółem na budowę umocnień na wyspach alandzkich 426 milj. marek fińskich, z czego 100 milj. zostanie wydatkowane już w roku bieżącym. Ponadto około 86 milj. marek fińskich przeznaczono na zakup 8 lekkich łodzi torpedowych. W związku z wprowadzeniem powszechnego obowiązku służby wojskowej na wyspach Alandzkich

komunikują, że tamtejsi mieszkańcy jedynie w wyjątkowych wypadkach będą służyć tę odbywali po za terytorium wysp.

Poza tym zostaną wprowadzone przepisy, dotyczące nabywania nieruchomości i prawa zamieszkiwania, obowiązujące na obszarach ufortyfikowanych. Ukończenie prac fortyfikacyjnych na wyspach Alandzkich przewidywane jest na rok 1941.

Emigracja hiszpańska w Meksyku

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że w końcu maja przybędą do Meksyku liczni

działacze hiszpańscy, a m. in. Del Vayo, Negrin, Martinez Barrio oraz słynna komunistka Passionaria.

General Groener

W Berlinie zmarł w wieku lat 71 generał Wilhelm Groener, który odegrał nie małą rolę czasu wojny i w latach powojennych w Niemczech.

W r. 1918 jako następcę Ludendorffa, Groener „doradził” (w formie dość kategorycznej) Wilhelmu II abdykację, ponieważ armia nie jest już więcej po jego stronie. Za ten krok Groener sięgnął na siebie nienawiść nacjonalistów niemieckich. Drugi raz zaskarbił sobie niena-

wieść hitlerowców, kiedy w roku 1932, jako min. obrony kraju, doradził Hindenburgowi rozwiązanie szturmówek hitlerowskich.

Groener był podobno także wybitnym strategiem. On to doradził kierownictwu armii niemieckiej w r. 1914 wycofanie armii z Lotaryngii i przerzucenie jej do Belgii. Gdyby go usłuchano to — jak twierdzą znawcy wojskowi — Niemcy mogłyby wygrać wojnę w przeciągu kilku miesięcy. Czy tak jest naprawdę, nie wiemy.

Smierć w kopalni złota

W kopalniach złota w Onro Preto w Brazylii nastąpiła we wtorek silna eksplozja, która pociągnęła za sobą 11 ofiar zabitych i wielu rannych spośród zatrudnionych górników.

Angielska para królewska w drodze do Kanady

Korespondent specjalny Reutersa, towarzyszący angielskiej parze królewskiej, donosi z pokładu „Empress of Australia”: we wtorek po południu „Empress of Australia”, idąc z szybkością 17 węzłów, przebył połowę drogi przez Atlantyk. Statek królewski zmniejszył szybkość. Do statku zbliżył się eskortujący go okręt

liniowy „Repulse”, który miał powrócić do Anglii. Odbyła się ceremonia pożegnania. Orkiestra odegrała hymn królewski. Okręt liniowy „Repulse” zabrał do Anglii pocztę królewską, a wśród niej listy króla i królowej do księżniczki. Po ceremonii pożegnania „Empress of Australia” ruszył w dalszą drogę.

Wybory... mianowańców

Komedia z wyborami w Rumunii

W Bukareszcie ogłoszono dekret w sprawie wyborów parlamentarnych. W myśl ogłoszonego dekretu, deputowani dzielą się o jedną na przedstawicieli rolnictwa, handlu i przemysłu oraz wolnych zawodów. Każda z trzech grup posiadać będzie po 88 reprezentantów, razem 266 deputowanych. —

Senat składać się będzie z 86 senatorów, mianowanych przez króla, oraz z 86 senatorów z wyboru. Pewna liczba osobowości wejdzie do senatu z samego prawa. M. in. księżę następcę tronu, wysocy dostojnicy kościoła oraz wybitni parlamentarzyści, którzy piastowali swe funkcje z wyboru wielokrotnie. Dekret nadaje prawa wyborcze czynne i bierne do senatu kobietom. Kandydaci, którzy będą mogli być wystawieni jedynie przez rządowy „front odrodzenia narodowego” podzieleni będą na 10 grup, odpowiadających 10 okręgom administracyjnym. (PAT.)

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się we wtorek, 16 maja, o godz. 10 rano, w lokalu ZZK w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Trzecia rocznica założenia Deklaracja państw północnych

„imperium“ włoskiego

We wtorek obchodzili Włochy trzecią rocznicę założenia imperium, połączone z świętem armii.

W Rzymie na Via del Impero król Emmanuel III przyjął wielką rewiew wojskową oraz wręczył 18 wojennych odznaczeń rodzinom legionistów, poległych w Hiszpanii. W loży królewskiej znajdowali się: Mussolini, generał niemiecki Brauchitsch oraz członkowie specjalnych misji hiszpańskiej i albańskiej.

W rewii, którą otwierały oddziały albańskie, wzięło udział 20 tys. ludzi, 700 karabinów maszynowych i 1000 samochodów i motocykli. Po rewii tłum, zebrany na placu weneckim, wywoływał Mussoliniego, który ukazał się na balkonie, wygłosił następujące krótkie przemówienie:

„Dziś, w trzecią rocznicę założenia imperium i w pierwszym dniu święta armii, byliśmy obecni na pamiętnej paradzie wojskowej. Siła naszego oręża jest niewątpliwie wielka, lecz jeszcze więk-

szą jest decyzja naszych serc. Gdyby nadeszła godzina, zostało by to przez nas udowodnione“.

Następnie odbyła się manifestacja przed pałacem kwirynalskim, gdzie zgotowano owację królowi, następnie zaś manifestacja przed gmachem ministerium wojny.

Podobne rewie wojskowe zorganizowane były w innych miastach. W Neapolu rewiew przyjął następcę tronu, ks. Umberto.

W Rzymie po południu Mussolini dokonał na Forum Romanum inauguracji dawnej kurii rzymskiej, która była siedzibą senatu.

We wtorek rano rozpoczęły się w Mln. Spraw Zagranicznych w Sztokholmie narady ministrów: Sandera (Szwecja), Korna (Norwegia), Erko (Finlandia) i Muncha (Dania). Obrady z przerwą obiadową trwały cały dzień. W wyniku ich opublikowano wieczór następujący komunikat oficjalny:

„Ministrowie spraw zagranicznych państw północnych stwierdzili w toku obrad, że państwa te niezachwia-

nie stoją na gruncie deklaracji, złożonej na zgrupowaniu w Oslo w roku 1938 i że tak jak poprzednio pragną trzymać się z dala od ugrupowań mocarstw, mogących powstać w Europie. W wypadku zaś wojny pomiędzy takimi ugrupowaniami uczynią wszystko, by nie być do nich wciągniętymi. Wychodząc z tego punktu widzenia, ministrowie rozważali możliwości stojące przed ich krajami w sensie udziału indywidualnego lub wspólnego w mniej lub bardziej szerszym systemie układów o nieagresji. Ministrowie wymieniili w tej sprawie informacje oraz punkty widzenia, przeważające w 4-ch ministerstwach spraw zagranicznych. Rezultaty tych rozważań zostaną przedstawiłone oddzielnym raportem.

Cztery ministrowie zgodnie stwierdzili, że stanowisko międzynarodowe, jakie ich państwa pragną zająć w drodze polityki konsekwentnej i dobrowolnie obranej, którą zamie-

rzają utrzymać, wyklucza, aby mogły one stać się przedmiotami w jakichkolwiek kombinacjach politycznych. Ministrowie wspólnie witały przejawy woli ze strony każdego kraju, dotyczące poszanowania integralności i niezależności państw bałtyckich. Wzajemnie poszanowanie ze strony państw północnych w stosunku do innych państw stanowi naturalną konsekwencję całkowita polityki państw północnych.

W wyniku konferencji ministrowie spraw zagranicznych wyrazili przekonanie, że odpowiedzi, które po powzięciu decyzji przez każdy kraj będą mogły być udzielone w sprawie ich stanowiska wobec układów obecnie proponowanych, wzmożną pod każdym względem zaufanie do polityki bezstronnej neutralności, którą państwa północne podtrzymują w imię ich prawa do samostanowienia“.

Prasa węgierska

o stosunkach z Polską

Budapeszteński „Pester Lloyd“ zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Otwarte pytanie wobec Polski“, w którym występuje przeciw nieprzyjaznym dla Węgier wystąpieniom prasy polskiej. Na wstępie podkreśla dziennik radość społeczeństwa węgierskiego z okazji odzyskania wspólnej granicy z Polską. Tradycyjnej przyjaźni dla

Polski, nie mogą również zmienić ostatnie wydarzenia. Dziennik powołuje się na ostatnie przemówienia min. Csaky i premiera Teleki, którzy jasno i szczerze mówili o przyjaźni dla Polski. Żaden dziennik węgierski nie występował w ostatnich czasach przeciw Polsce, ani nawet nie zamieszczał żadnych nieprzyjaznych aluzji. Z tym większym zdziwieniem i rozczarowaniem należy stwierdzić — pisze „Pester Lloyd“ — że niektóre pisma polskie zamieszczają artykuły, atakujące Węgry. Właśnie, jako przeciwnicy Węgrom spotykają nas za to, tym bardziej, że nie chodzi tu o zjawisko oderwane, ale

o powtarzające się ataki pod adresem Węgier i pewnej części prasy polskiej. W pewnych kołach polskich nie docenia się wartości przyjaźni, która zawsze była szczerą i serdeczną i nie ulegała zmianom — nawet w ciężkich chwilach. Węgrzy nie znają obłudy i krętowni. Węgierskie pojęcie o honorze narodu jest takie same, jak to określa min. Beck w swe ostatniej mowie w Sejmie. Dotrzymujemy danego słowa. Odpowiedzialne koła polskie polityczne wiedzą o tym, że ataki części prasy polskiej przeciw Węgrom spotykają nas niezaskuszenie“.

Na drodze do sojuszu angielsko-sowieckiego

Według wiadomości z Moskwy, został przyjęty przez komisarza spraw zagranicznych, Molotowa, ambasador angielski Seeds, który z nowym kierownikiem polityki sowieckiej przeprowadził przeszło godzinną konferencję.

Aczkolwiek przebieg tej rozmowy nie jest narazie nikomu znany, to jednak według wszelkiego praw-

dopodobieństwa, jak utrzymują moskiewskie koła polityczne, rozmowa ta miała wykraczać daleko poza ramy odpowiedzi brytyjskiej na propozycje sowieckie z czasów Litwinowa.

AMBASADOR SEEDS MIAŁ PRZED ROZMOWĄ Z MOLOTOWEM OTRZYMAĆ DODATKOWE INSTRUKCJE Z LONDYNU. KTORE UWZGLĘDNIŁY FAKT NIEMIECKO - WŁOSKIEGO POROZUMIENIA W MEDIOLANIE.

Te nowe instrukcje miały polecać zaproponowanie rządowi sowieckiemu zawarcia jak najściśszego porozumienia angielsko-sowieckiego aż do sojuszu wojskowego włącznie.

Propozycje te bynajmniej nie miały zaskoczyć Molotowa, gdyż tego rodzaju ewentualność już uprzednio miała być przewidziana przez „Politbiuro“ i jakoby stanowiła jeden z powodów dymisji Litwinowa.

Straszliwa eksplozja

w fabryce japońskiej

W jednej z japońskich fabryk celulozy w Tokio wydarzyła się wczoraj wielka eksplozja, wskutek której zginęło na miejscu 30 robotników, zaś około 200 innych odniosło rany. Ponadto wywiązała się pożar, który zniszczył 9 wielkich budynków fabrycznych i kilkanaście domów mieszkalnych. — Po dłuższej akcji ratunkowej, w której wzięły udział wszystkie oddziały straży ogniowej z Tokio oraz pułk saperów, udało się zapobiec dalszemu rozszerzeniu się pożaru.

Agencja Domei ogłasza, że lista ofiar wybuchu w fabryce celulozy w okręgu Szimura pod Tokio obejmuje nazwiska 11 zabitych i zmarłych od ran, 251 rannych, w tym 99 osób rannych bardzo ciężko.

Przyczyna strasznego pożaru i wybuchu nie jest znana. Jak przy puszczeniu, pożar powstał od iskry z fajki robotnika, zatrudnionego przy ładowaniu celulozy na samochód ciężarowy.

Wybory w Rumunii

Na posiedzeniu rady rumuńskiej „frontu odrodzenia narodowego“ premier Calinescu wygłosił przemówienie, poświęcone rozpisanym wyborom.

Mówiąc o pracach nad ugruntowaniem jedności narodowej, premier wskazał również na rozwiązanie zagadnienia mniejszości narodowych w Rumunii, podkreślając jego całkowite i liberalne załatwienie. W tej sytuacji Rząd uważał za możliwe uczynić krok naprzód. Król zatwierdził dekret

o ordynacji wyborczej i o powołaniu ciała wyborczego dla wyznaczenia przedstawicielstwa narodowego.

Charakteryzując ordynację wyborczą, premier wskazał, że przyszły parlament będzie oparty na zasadach zawodowych, obejmując przedstawicieli różnych korporacji zawodowych. Wybory będą jednomandatowe i rozpisywane okręgami. Ustawa zabrania uprawiania demagogicznej propagandy wyborczej. Kandydaci będą mo-

gli zwracać się do wyborców jedynie przy pomocy ściśle określonych odezw, rozplakowanych w porozumieniu z władzami miejskimi i przewodniczącymi biur wyborczych. Premier zapowiedział jednocześnie, że nowy parlament zwołany zostanie na dzień 7 czerwca b. r. (PAT).

Konieczność polityki czynnej i stanowczej

W czwartek rano odbędzie się w pałacu Elizejskim posiedzenie rady ministrów, poświęcone głównie zbadaniu sytuacji zewnętrznej. Premier Daladier zapozna ministrów z treścią deklaracji, którą złoży w czwartek z trybuny Izby Deputowanych. W deklaracji tej

określi on stanowisko Francji wobec zagadnień międzynarodowych. Główne linie tej deklaracji zostały przedstawione prasie w dn. 4 maja. Premier potwierdzi konieczność polityki czujności i stanowczości.

Ustawa o powszechnej służbie wojskowej w Izbie Gmin

Minister wojny, Hore Belisha, przedstawił w Izbie Gmin w drugim czytaniu projekt ustawy o powoływaniu rezerw i o oddziałach

pomocniczych, zaznaczając, iż należy zmienić dawną procedurę powoływania rezerw. Projekt został przyjęty przez podniesienie rąk.

Angielska armia terytorialna

Angielskie ministerium wojny ogłosiło, że stan liczebny armii terytorialnej w dniu 30 kwietnia r. b. wyniósł 258.383 ludzi, to zn., że w ciągu 12-tu miesięcy armia terytorialna wzrosła o 83.325.

na została postawiona na stopie pogotowia wojennego i podwojona. Doprowadzona ona będzie do 340.000 ludzi, wobec czego dla osiągnięcia przewidzianego poziomu potrzeba 80 tys. ochotników.

Walki na Dalekim Wschodzie

Ze źródeł chińskich donoszą, że walki pod Nanczang trwają w dalszym ciągu. Wojska chińskie zajęły lotnisko i utrzymują się na pozycjach w Fengsin, miejscowości oddległej o 40 km. na zachód od Nanczang. W prowincji Anhwei kilka oddziałów chińskich do-

tarło do Anking, stolicy prowincji. *Gwałtowne starcia toczą się ostatnio w południowo-zachodniej części prowincji Szansi.

STAN OBLĘŻENIA W KANTONIE
Władze japońskie ogłosiły w Kantonie stan oblężenia.

Regent Jugosławii w Rzymie

W środę rano przybył do Rzymu regent Jugosławii, książę Paweł z małżonką, księżną Olgą.

Goście powitani zostali na dworcu przez włoską parę królewską, Mussoliniego i członków Rządu.

Wybuch min na pograniczu włosko-szwajcarskim

W związku z wybuchem w pobliżu granicy włoskiej min, założonych przez szwajcarskie władze wojskowe w tunelu, przez który przechodzi szosa, prowadząca z Lugano do Kantonu Graubunden — donoszą, że władze wojskowe prowadzą szczegółowe śledztwo w celu wykrycia powodów eksplozji. Ofiarą wybuchu padło 2-ch przechodniów. Szosa

będzie nie do użycia przez dłuższy okres czasu.

Tow. Blum w Londynie

Bawiący w Londynie b. premier francuski Blum odbył w Izbie Gmin rozmowę z przewodcami Labour Party. Będzie on gościem Winstona Churchilla z Londynu. Blum wyjedzie w czwartek rano.

Nowe pogrożki „D. D. K.“

Wtorkowy „Deutsche Diplomatich - politische Korrespondenz“ poświęcony jest układowi mediolańskiemu, którego ważność podkreśla się w następujących zdaniach: „Odtąd każdy wprzagnany w politykę okrażania wie, że — razie czego będzie miał do czynienia z obu mocarstwami. Solidarność niemiecko - włoska nabiera znaczenia, zwłaszcza dla tych, którzy nie oceniając rzeczywistości i nie

przemysławszy konsekwencji pozwoliliby przedwcześnie wciągnąć się w tę konstelację. Warunki geograficzne, historyczne i gospodarcze winny wystarczyć, by dowiedzieć, że blok niemiecko - włoski jest konieczny, również ze względu na zabezpieczenie porządku w Europie środkowej i zapewnienie pokoju w całej Europie do paktu politycznego i wojskowego między Niemcami i Włochami.

Mowa ks. Windsoru

Książę Windsoru wygłosił w Verdun przemówienie, przeznaczone dla opinii publicznej Stanów Zjednoczonych. W przemówieniu tym książę Windsoru streścił wrażenie, jak'e odniósł, zwiedzając pole bitwy pod Verdun, oraz zobrazował doniosłość utrzymania pokoju dla Europy i całej ludzkości.

Mowa ks. Windsoru była transmitowana przez wszystkie rozgłośnie. Natomiast rad'o stacje an-

gielskie odmówiły transmisji mowy b. króla Edwarda VIII.

W związku z tym międzynarodowe koła londyńskie wskazują, że mowa ks. Windsoru, w chwili, gdy angielska para królewska odjechała do Kanady i Stanów Zjednoczonych, została uznana przez najwyższe czynniki państwowe, jako wystąpienie nie na czasie. Dlatego też mowa nie była transmitowana przez rozgłośnie angielskie.

Polityka Watykanu

Wiadomość o rzekomym projekcie Papieża Piusa 12-go w sprawie zwołania konferencji 5-ciu mocarstw z udziałem Anglii, Francji, Niemiec, Włoch i Polski, celem rozwiązania aktualnych sporów międzynarodowych oceniana jest w miarodajnych kołach Watykanu jako absurdalna. Wspomniane koła podkreślają, że Papież troszczy się głęboko o utrzymanie pokoju,

ale sądzi, że najważniejszym środkiem, wiodącym do tego celu, są normalne drogi dyplomatyczne. Koła te wyrażają również przekonanie, że podczas rozmów odbywanych przez nuncjuszy apostolskich w paru stolicach europejskich, przedstawiciele Watykanu dali wyraz życzeniom Ojca św., aby istniejące trudności rozwiązane zostały w sposób pokojowy.

Komisarz Potiemkin w Warszawie

We wtorek przybył do Warszawy, w drodze z Bukaresztu do Moskwy, zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych, Potiemkin. Na dworcu powitali p.

Potiemkina z ramienia MSZ radca Zabiello oraz członkowie ambasady sowieckiej. Z dworca komisarz Potiemkin odjechał do ambasady sowieckiej.

Prasa francuska nawołuje do likwidacji hitlerowskich agentur we Francji

Naczelny publicysta „Le Jour“ Balby uderza na alarm z powodu agitacji hitlerowskiej wśród ludności Alzacji i Lotaryngii. Publicysta wyraża zadowolenie z uchwalonego przez Rząd dekretu, mającego na celu udaremnienie agitacji separatystycznej i automatycznej wśród ludności Alzacji i Lotaryngii, ale uważa, że akcja Rządu nie powinna

się ograniczyć tylko do tego. Publicysta podaje w wątpliwość lojalność wobec Francji dwóch deputowanych separatystycznych do parlamentu francuskiego Rossego i Sturmela. Balby podkreśla nawet, że nazwiska obu posłów były łączone z podjętymi aferami politycznymi, których nieci prowadzili do Rzeszy.

Argentyna zrywa z Niemcami

Wbrew zaprzeczeniom niemieckim, berliński korespondent Havasa utrzymuje, iż należy oczekiwać odwołania ambasadora ar-

gentyńskiego w Berlinie i zerwania stosunków dyplomatycznych między obu państwami.

Obrona Południowej Afryki

W Johannesburgu i Pretorii rozpoczęła się rejestracja ochotników do służby w rezerwie armii Unii połudn. afrykańskiej; do służby tej przyjmowani są mężczyźni w wieku od lat 17 do 60-ciu. Ponadto otwarta została specjalna lista dla załogi ochotniczego ko-

bieta do służby w oddziałach specjalnych. Jak podaje agencja Reuters, rejestracja ochotników odbywa się w atmosferze dużego entuzjazmu. Jedni z pierwszych zgłosili się do rejestracji wszyscy członkowie rządu z premierem Herzogiem i ministrem obrony Smuts'em na czele.

Fortyfikacja wysp alandzkich

Donoszą z Helsinek, że prezydent Finlandii przedłożył parlamentowi projekt ustawy o wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej na wyspach Alandzkich

oraz o rozpoczęciu robót fortyfikacyjnych na tych wyspach, których koszty obliczony jest na 430 mln. marek fińskich.

Totalizm a Polska

Są pewne stanowiska i słowa, o których nie wolno zapominać — i nad którymi nie wolno przechodzić do porządku dziennego. Nie dlatego, by przypomnienie ich miało być wyrzutem pod adresem tych, którzy wypowiedzieli je bez należytego przemyślenia, lecz po to, by stały się one

NAUKA I PRZESTROGA NA PRZYSZŁOŚĆ

Od szeregu lat wielu czołowych polityków polskich wprost plawiło się w zachwytach nad „nowymi prądami”, które dziś wszystkie razem można określić wspólną nazwą „totalizmu”. Pamiętam w ostatnim Sejmie powszechnego głosowania mowę, w której ówczesny wicemarszałek Car wypowiadał „łaskotkę mas do stworzenia nowego porządku” i z największym uznaniem i zazdrością patrzył na tych „ludzi jutra”, obdarzonych władzą dyktatorską. Odpowiadał mu wówczas tow. Niedziałkowski, wskazując sprzeczności tkwiące w faszyzmie i niebezpieczeństwo tych nowych teorii dla Polski. Pamiętam mowy i artykuły obecnego marszałka Senatu p. Miedzińskiego, w których wysławiał on nowy porządek faszystowski „młodych Włoch”, „młodych Niemiec” i „młodej Japonii” i ich „skoki w przyszłość”; pamiętam słowa b. ministra Skarbu Matuszewskiego

I oto naraz ta nowa „dynamika”, która bezkarnie zdeptała wolność poszczególnych ludzi w krajach „totalnych” — zagroziła wolności narodów i zagroziła niepodległości Polski. Zrobił to mimo uroczystych paktów o nieagresji i mimo oświadczonej przyjaźni p. Hitler, przy pomocy „duce” Mussoliniego i przy pomocy „bratanków” Węgrów, którym żadne wspomnienia o przeszłości i uściski na wspólnej granicy nie przeszkadzały do związania się sojuszem, skierowanym wybitnie przeciw interesom Polski.

Wielu otrzęźwiało. Wczorajsze zachwyty nad faszyzmem ustały i ustały też wczorajsze drwiny i kpiny z demokracji. Polska na czas wróciła też na porzucony „szlak dziejowy” demokracji, przekonawszy się, że obronić swą niepodległość może tylko

W OPARCIU O WSPÓLPRACĘ Z PAŃSTWAMI DEMOKRATYCZNYMI.

Dziś w przewidywanych zmaganiach sił świata stają przeciwko sobie nie bolszewizm i faszyzm — lecz stoi

DEMOKRACJA,

która okazała się tak samo młoda i silna, jak była w latach rewolucji francuskiej, w latach 48-nych i po wojnie światowej — i stoi

FASZYZM,

który okazał się największym wrogiem pokoju oraz wrogiem interesów i wolności narodów, państw i całej ludzkości.

APOTEZUJĄCE DUCHA FASZYZMU

korzące się przed jego „wielkością” i „dynamiką” — i artykuły p. marszałka Sejmu Makowskiego, pełne lekceważenia dla wolności człowieka i dla idei demokracji. Pamiętam, jak to delegacja Związku polskich legionistów złożyła w darze szable p. Mussoliniemu i pamiętam głosy prasy polskiej: „Gazety Polskiej”, „Kuriera Porannego”, „I. K. C.” i prasy „czerwonej” i endeckiej, stawiające wszystko, co pochodziło z krajów faszystowskich i

POTEPIAJĄCE, JAKO „PRZEZYTEK”, DEMOKRACJĘ:

jej stosunek do ludzi „do państwa i do poczucia wolności i sprawiedliwości ludzkiej. I pamiętam wreszcie artykuły p. Nowaczyńskiego i książkę p. Goetla, członka Polskiej Akademii Literatury i prezesa Związku Literatów, w których obaj ci wybitni pisarze nie mieli dość słów do wypowiedzenia swych zachwytów nad tym, co widzieli w krajach faszystowskich.

Przypominam sobie jakiś wielki tytuł w jednym z dzienników stołecznych: „Zmierzach demokrację” i triumfalne krzyki, że „demokracja już zbankrutowała” i że dziś jest ona tylko „nierzeczywistym symbolem martwej teorii” — i że to „tylko dywersanci judaistycznego folk-frontu odgrzebiują stare bałwana — demokrację”.

Równocześnie pamiętam swoje własne słowa, z którymi w czasie tych krzyków zwróciłem się do Kongresu P. P. S. w Radomiu w r. 1937 pisząc: „że demokracja to jedyna wieczna forma trwałego wyzwolenia się człowieka z więzów ekonomicznych, — to warunek zwycięstwa człowieka nad przemocą drugiego człowieka, — to warunek prawdziwej wolności”.

Lekkomyślni i krótkowzroczni politycy patrzyli jednak na demokrację i jej ideały, jak na rozkładającego się już trupa i stawiali tezę, że świat stoi przed dylematem:

BOLSZEWIZM CZY FASZYZM.

W artykułach swych prorokowali oni, że najbliższa przyszłość będzie świadkiem wielkich zmagania pomiędzy dwoma światopoglądami. Demokracji nie traktowano nawet poważnie, jako partnera w tych wielkich zmaganiach; pogrzebano ją z góry jako „ginący” świat, a oficjalna Polska powoli wchodziła na „nowe szlaki dziejowe”, na których miała wzięcie udział w nowej „DYNAMICZNEJ ŚWIATA.

„Totalizm” bowiem, który stawia zasadę, że jedynym czynnikiem, mającym rozstrzygać o sposobie współpracy narodów jest przemoc i siła — i którego „życiowym interesem” jest rozpościanie władzy na jak największych obszarach — musi z konieczności wywołać konflikty z tymi wszystkimi, których „życiowym interesem” jest własna niepodległość i którzy nie chcą się podporządkować totalnym protektorom. Gdyby „totalizm” w świecie zwyciężył — Polska i mniejsze narody stałyby się jego łupem, tak samo jak stała się Abisynia, Czechosłowacja, Litwa, Albania, Hiszpania i Chiny.

Dlatego dziś musimy się zdobyć na największy wysiłek, by **OBRONIĆ SWĄ NIEPODLEGŁOŚĆ** i nie dopuścić do zwycięstwa tendencji totalistycznych, które z na-

tury rzeczy kryją w sobie niebezpieczeństwo niewoli zarówno dla poszczególnych ludzi, jak i dla całych narodów.

Obecnie stoi Polska w obozie demokracji. Lecz stojąc tam na zewnątrz, nie wolno propagować równocześnie idei przeciwnych i sprzecznych z zasadami demokracji na wewnątrz i popierać „totalizmu” w kraju. „Totalizm” bowiem — to nie nazwa — i nie Hitler czy Mussolini, lecz określony światopogląd, polegający na tym, że zasadę woli narodu zastąpić ma zasada wodzostwa — i posłuch — i ustrój hierarchiczny — i monopartia czy partia uprzywilejowana — i ograniczenie samorządu politycznego, terytorialnego i społecznego — i deptanie wolności obywatelskich, a zwłaszcza wolności słowa i myśli — i obozy koncentracyjne, które mogą więzić niewygodnych ludzi bez sądów i bez udowodnienia im winy — i naruszanie zasady równouprawnienia — i podboje słabszych narodów i dziki antysemityzm.

To taka właśnie ideologia zagroziła Polsce, która — w przeciwstawieniu do tego wszystkiego — może żyć tylko w demokracji, może czerpać swe siły tylko z równo uprawnienia wszystkich narodów, mieszkających w Polsce, i może się rozwijać tylko

PRZY POSZANOWANIU PEŁNYCH PRAW I WOLNOŚCI OBYWATELSKICH

To też, patrząc na tych wszyst-

kich krótkowzrocznych polityków, którzy chcą utrwać swe wpływy i władzę przy pomocy zduszenia tych zasad — nie mogą zrozumieć sposobu myślenia tych wszystkich pp. Miedzińskich, Makowskich, Skwarczyńskich, Wendów, Goetłów i Nowaczyńskich; — nie mogą pojąć polityki Ozonu czy O.N.R. i stanowiska „Gazety Polskiej”, „Kuriera Porannego” czy ABC, które w tej chwili chciałyby zwycięstwa państw demokratycznych w tych wielkich ideowych zmaganiach świata, ale równocześnie nie chcą się wyrzec wewnętrznej „dynamiki” totalnej i zasad „systemu”.

A przecież sytuacja jest jasna. Jeżeli w tym starciu światowym zwycięży demokracja, to zwyciężą również jej zasady w obrębie poszczególnych państw i narodów — i w Polsce nie pozostanie nawet śladu po Ozonie i naleciałościach totalnych. Jeśli zaś demokracja ulegnie — i zwycięży totalizm, to wraz z klęską demokracji skończy się również niepodległość mniejszych państw, bo nie ma dla nich

kompromisów innych, jak te, które zawarł Hacha i ks. Tiso, godzący się na rolę powolnych sług wobec swych „protektorów”.

Ci, którzy w jakikolwiek sposób chcą wewnątrz kraju zdeptać demokrację i pchnąć Polskę na nowe tory nowej „dynamiki” i nowych teorii, świadomie czy nieświadomie, stwarzają warunki, które muszą podcinać niepodległość narodu i państwa. **SĄ CHWILE, W KTÓRYCH TRZEBA UMIEĆ POWSTRZYMAĆ WŁASNY PĘD I UMIĘLOWANIE WŁADZY I POSKROMIĆ W SOBIE WŁASNE AMBICJE I EGOIZM W INTERESIE PRZYSZŁOŚCI CAŁEJ RZECZYSPOLITEJ.**

ZYGMUNT ŻULAWSKI

Polska--fortecą humanizmu

Znakomity pisarz, członek Akademii Francuskiej Georges Duhamel, którego cykl powieściowy „Kronika rodu Pasquier” wydaje obecnie „Rój” w przekładzie polskim, udzielił ciekawego wywiadu paryskiemu korespondentowi „Wiadomości Literackich” (Nr. 811). W wywiadzie tym poruszył Duhamel m. in. aktualne zagadnienia polityki europejskiej, mówiąc o roli i znaczeniu Polski temi słowy:

„Polska była zawsze na zrebie dziejowej fortecą humanizmu, przed murzem chrześcijaństwa, jak ją na zwali wsi historycy. Polska odgrywała na zachodzie Słowiańszczyzny rolę centralnego ośrodka żywego i płodnego humanizmu, zbliżonego całkowicie do humanizmu zachodnio-europejskiego... Konflikt, który dziś dzieli Europę na dwa wrogie obozy, jest netylko konfliktem politycznym i gospodarczym o hegemonię, nie tylko walką osobistych ambicji, ale zarazem generalną batalią o cywilizację (podkreśl. nasze). Polska — świadomie czy nieświadomie — jest dziś żołnierzem humanizmu. Gdyby Polska nie przyjęła tej misji, wówczas humanizm, a z nim i cała cywilizacja zachodnio-europejska znalazłaby się w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa. Państwa i narody mają dziś do wyboru dwie perspektywy: humanizm cywilizacyjny lub destruktywne barbarzyństwo”.

Nie mniej godne uwagi są poglądy Duhamela na „pokój monarchijski” i sprawę Czechosłowacji:

„Pewien polityk powiedział przed pięćdziesięciu laty, że od rozbioru Polski Europa żyje wciąż w grzechu śmiertelnym. To samo można powiedzieć i dziś. Ja, jako Francuz, oplakuję rozbiory Czechosłowacji z dwu powodów: po pierwsze — ponieważ Francja, moja ojczyzna, nie dotrzymała danego słowa; po drugie — ponieważ na południowo-wschodnich rubieżach Europy straciłoby nie tylko 40 dywizji i drugą linię Maginota, ale zarazem i inną potężną linię fortyfikacyjną, linię Descartes'a (Dekart inaczej Kartezjusz, wielki myśliciel francuski XVII w., twórca filozofii nowożytnej — przyp. nasz). Utratę tej linii oplakiwałem już w mojej ostatniej broszurze, poświęconej wypadkom wrześniowym. Dziś muszę z jeszcze większym smutkiem myśleć o utracie tej linii obronnej francuskiej kultury, skonstruowanej nie z żelaza - betonu, ale z przyjaźni dwu narodów, zrodzonej z pączy naszej kultury i cywilizacji”.

Jakże daleko odbiegają mądre i szlachetne wypowiedzi znakomitego pisarza francuskiego od mętnych teoryjek domorosłych entuzjastów faszyzmu, usiłujących się panoszyć w naszym życiu literackim.

Bd.

Rokowania Anglii i Francji z Rosją

Ustąpienie Litwinowa jeszcze bardziej skomplikowało rokowania, które już od 7 tygodni się toczą między Anglią i Francją a Rosją sowiecką. O tym ustąpieniu krąży najrozmaitsze wersje, ale do kładnie nikt w Europie nie wie, co skłoniło Litwinowa do złożenia urzędu, albo kto go do tego zmusił.

Alle niezależnie od dymisji Litwinowa rokowania trwają, nie wiadomo tylko kiedy i jak się skończą. Same rokowania są otoczone mgłą tajemnicy, a prasa podaje najsprzeczniejsze o nich informacje. Powstał prawdziwy las domysłów, plotek, a nawet intryg.

Mimo wszystko, ponieważ rokowania przeciągają się, a chodzi tu o sprawę niezmiernie ważną, postaramy się czytelników naszych zaznajomić przynajmniej ze spłótem zagadnień, jakie te rokowania obejmują.

Alle przed tym krótkie przypomnienie. Po aneksji Czech w połowie marca i znanym zwrocie w polityce angielsko-francuskiej, odrazu weszła na porządek dzienny sprawa udziału Rosji w bloku państw, które by się przeciwstawiły agresji „osi”.

Chamberlain oświadczył w Izbie, że różnice „ideologiczne” w stosunku do Rosji nie wchodzi dla Anglii w rachubę. Szło tylko o to, w jakiej formie miałyby się rozpocząć rokowania. Litwinow był za natychmiastowym zwołaniem konferencji państw, najbardziej zainteresowanych w utworzeniu bloku. Anglia odmówiła jednak i rokowania weszły na drogę dyplomatycznej wymiany zdań, trwającej dotychczas.

Im dłużej rokowano, tym więcej wyłaniało się spraw i trudności.

W zarysach ogólnych chodzi w tych rokowaniach o sprawy następujące:

- 1) O sojusz obronny między Anglią i Francją z jednej a Rosją z drugiej strony.
- 2) O sojusz wojskowy między tymi trzema państwami.
- 3) O gwarancję dla Polski i Rumunii ze strony Rosji, o formę tej gwarancji i ewentualnej pomocy zbrojnej w razie wojny.
- 4) O gwarancję i pomoc wojskową dla innych państw, jak państwa bałtyckie i bałkańskie.
- 5) O ewentualne rozszerzenie

gwarancji rosyjskiej na państwa dalsze jak Szwajcarię, Holandię, skandynawskie i in.

6) O stosunek Anglii i Francji do Japonii w związku z ewentualnymi sojuszami tamtych państw z Rosją.

Jak widać, kompleks spraw duży i złożony. Przy rozpatrywaniu każdego z nich trzeba brać pod uwagę stanowisko państw trzecich, trzeba się liczyć z ich obawami i zastrzeżeniami, gdy chodzi o bliższe związanie się z Rosją. Zresztą Anglia sama z największą ostrożnością wazy wszystkie za i przeciw przy ew. zawieraniu układu z Rosją. Anglia np. nie chce, by Japonia traktowała ew. sojusz z Rosją, jako wymierzony przeciw niej, w obawie, że Japonia zawarłaby sojusz wojskowy z Niemcami, czego dotąd nie zrobila.

Jaki jest obecnie stan rokowań z Rosją — trudno powiedzieć. Przed kilku dniami Chamberlain oświadczył w Izbie, że rokowania toczą się bez przerwy, że rząd angielski w najbliższej przyszłości od powie Moskwie na jej propozycje.

Wobec ustąpienia Litwinowa po wstały poważne wątpliwości, czy Rosja nie dokona radykalnej zmiany swej polityki. Alle dotychczasowe wiadomości nie potwierdzają tego. Ambasador sowiecki w Paryżu, Suric, oświadczył Daladierowi, że Rząd sowiecki stoi niezmiennie przy sojuszu z Francją. Jednocześnie Halifax dał znać za pośrednictwem ambasadora Steedsa w Moskwie, że Rząd angielski pragnie nadal prowadzić rokowania z Molotowym w duchu przyjaźni.

Spodziewają się, że 15-go maja w czasie obrad Rady Ligi Narodów w Genewie dojdzie do bliższej wymiany zdań między przedstawicielami Anglii i Francji i Rosji, chociaż nie wiadomo, czy Molotow przybędzie do Genewy.

Na 25 bm. zwołano „parlament” sowiecki. Przypuszczają, że padnie tam jakieś światło na politykę zagraniczną Rosji, o ile przed tym ona się nie wyjaśni.

Zbyteczna dodawać, że zwłoka w porozumieniu z Rosją jest umiędzejnie wyzykiwana przez Berlin. Podczas gdy Londyn z Moskwą dyskutują o zasięgu sojuszu wzajemnego, o tym, czy on ma obowiązy-

wać w stosunku do państw bałtyckich, Berlin zawarł pakty nieagresji z Łotwą i Estonią. Pakty te tyleż są warte, co wszystkie poprzednie, podpisane przez Hitlera. Alle w każdym razie wyprzedzają akcję Londynu i stawiają małe państwa w trudnej sytuacji wobec obu bloków państw.

(jmb)

MAŁY FELIETON

Obrazki z sądu

Wszędzie można się czegoś nauczyć, nawet w szynku, na dancingu, na polu wycieczkowym itp. Trzeba tylko umieć patrzeć, słuchać i wyciągać odpowiednie wnioski.

Nie znaczy to, bym komukolwiek doradzał chodzenie do szynku, na dancing lub na wycieczki w celach naukowych. Pomimo wielkich zastrzeżeń, jakie mam do dzisiejszego szkolnictwa, radziłbym raczej szkołę.

Wielką szkołą życia jest sąd. W sądzie, jak w lustrze odbija się całe życie współczesne i wszelkimi jego przejawami. Tam można naprawdę wiele się nauczyć.

Niedawno w jednym z sądów toczyła się następująca sprawa. Iks pożyczył Ygrekowi 50 złotych a gdy po pewnym czasie upomniał się o zwrot, Ygrek z całą stanowczością twierdził, że już zwrócił. Dowodów ani świadków nie było.

— Więc pan powiada, że pan te 50 zł. zwrócił powodowi? — zapytuje sędzia oskarżonego.
— Tak jest, panie sędzio.
— Czy gotów pan przysiąc?
— Tak jest, panie sędzio.
— Uprzedzam pana, że za złożenie fałszywej przysięgi grozi surowa kara.

Oskarżony waha się.
— Panie sędzio, mogę przysiąc, że mam wrażenie, iż zwróciłem.
— Nie panie. To w sądzie nie uchodzi. Pan musi wyraźnie powiedzieć. Albo pan zwrócił, albo pan nie zwrócił.

Na to oskarżony z wielkim zadowoleniem:
— No TAK to ja mogę przysiąc.

Myszę, że pewien pan, który na prawo i na lewo wszystkim proponuje układy, mógłby na tej sprawie czegoś się nauczyć. Da każdego układu dodać końcową klauzulę, że układ ten albo będzie dotrzymany, albo nie będzie dotrzymany. W razie jednostronnego zerwania nikt by nie miał do niego pretensji.

Inna sprawa w innym sądzie. Drobnym sklepikarzem oskarżony jest o sprzedaż podrobionej farby.

— Czy przyznaje się pan do winy? — zapytuje sędzia.
— Nie — odpowiada oskarżony.

— Dlaczego? — zapytuje sędzia.
— Pan sędzia pozwoli mi zadać sobie jedno pytanie: Czy pan sędzia zna się na chemii?

— Nie znam się — odpowiada sędzia.

— A czy ten pan zna się na prawie? — zapytuje oskarżony, wskazując na wezwanego do tej sprawy rzeczoznawcę.
— Nie, ten pan jest profesorem chemii i nie zna się na prawie.

— No widzi pan. Tacy dwaj uczeni mężowie! Ten pan jest profesorem, a nie zna się na prawie. Pan jest sędzią, a nie zna się na chemii. A ja biedny sklepikarz mam się znać na jednym i na drugim.

Ten biedny sklepikarz miał trochę racji. Dziś świat żąda od byłego sierżanta z wojny światowej, żeby znalazł się na polityce i dyplomacji, na finansach i ekonomii, na strategii i na lotnictwie, na umowach międzynarodowych, na dobrych obyczajach i na przyzwoitych manierach. Czy to nie są zbyt wielkie wymagania? **ULTIMUS**

DEBLASKUJE WYŚWIECONA GARDEROBE SPECJALNA MASZYNA

„EUROPA”

Marszałkowska 104, Najlepiej pierze garderobę telefon 342-48. najnowsza technika w ciągu 3-ch dni

Warszawa-Praga ZŁ 70.- Samolotami AIR FRANCE Informacje: Warszawa, Jerozolimskie 33. Tel. 85813, 88660 i wszystkie biura podróży.

1.200.000 ludzi zginęło już na skutek rebelii gen. Franco

Nowa inkwizycja hiszpańska

Wódz faszystowskiej Hiszpanii chce powiększyć liczbę ofiar do 2.000.000

W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich” ukazała się korespondencja z Londynu „Politica”, zawierająca tragyczny bilans zakończonej niedawno wojny w Hiszpanii. Bilans ten został opracowany na podstawie licznych książek i dokumentów, wymienionych dokładnie przez autora, przy czym większa część tych książek została napisana przez naczynych świadków wojny hiszpańskiej. Wszystkie te źródła, zarówno autorów konserwatywnych, jak i pisarzy lewicy świadczą zgodnie, że wojna hiszpańska była niezwykle krwawa i że pod względem okrucieństwa „aparatu” gen. Franco zdystansował wiele innych „pokrewnych” instytucji i dawniejszych i współczesnych.

„Donesienie telegraficzne z Madrytu z połowy kwietnia podaje w lakonicznej formie: „Ogólna ilość zabitych podczas wojny domowej po obu stronach obliczają na 1.200.000, z czego 450.000 żołnierzy. Po stronie gen. Franco padło 130.000 żołnierzy.

Statystyka ta nie przytacza ilości rannych, co jest faktem zastanawiającym. Czy nie opłaciło się ich liczyć? Czy właśnie ilość zabitych nie jest najbardziej znaczącą cechą kampanii hiszpańskiej? I dlaczego tak znaczna jest przewaga zabitych cywilów nad ofiarami po stronie wojska? A wreszcie: czemu strona rządowa nie mał trzyletnie dystansuje armię gen. Franco, jeżeli chodzi o zabitych?

Lakoniczne zestawienie mówi tylko o ofiarach wojny. Czy należy zatem dokonać osobnego zestawienia ofiar represji, terroru, rozstrzeliwań mniej lub więcej tajnych? Nie narazie nie wiemy w tej materii. Kto wie, czy ta druga lista nie byłaby również bogata w cyfry jak pierwsza.

Fakt, że po stronie cywilnej padło 750.000 ludzi, dowodzi, iż bombardowanie z powietrza pochłonęło olbrzymie ofiary. Statystyka nie wspomina, po czyjej stronie jest przewaga ofiar, ale można po wiedzieć na ślepo, że lwia część ofiar cywilnych, to t. zw. czerwona Hiszpania. Postarały się o to masywny włoski i niemiecki: lotnictwo Włoch i Niemiec może z dumą mówić o wydatnej pracy i dobrych wynikach poligonu hiszpańskiego.

Trzykrotna przewaga zabitych po stronie rządowej nad ofiarami po stronie gen. Franco jest wymowną ilustracją przewagi technicznej armii gen. Franco. I tu także pomoc Włoch i Niemiec ode grała znaczną rolę...

„Weźmy do ręki statystyki bombardowania miast otwartych przez flotę powietrzną gen. Franco. Między lipcem 1936 a październikiem 1938 r. w samej Katalonii dokonano 627 nalotów, w tym 170 na Barcelonę, 73 otwarte miasta w Katalonii ucierpiały w czasie nalotów, blisko 6.000 domów legło w gruzy, 17.000 bomb padło na ulice miast. Ofiary w ludziach w tym czasie: 2.500 zabitych i 3.200 rannych. Od października 1938 r. naloty nacjonalistów rosły na Barcelonę spadają bomby parę razy dziennie. Są dni, kiedy przeżywa ona aż 14 nalotów w ciągu 24 godzin.

Nawet najmniejsza skupiska ludzkie, jak Alfara (831 mieszkańców), były nawiedzane przez bom bowce i wykazują ofiary (w małych osiedlach przeważają — rzecz znamienna — ranni). Im wię ksz zbiorowisko ludzkie, tym częstsze naloty i tym poważniejsza ilość zabitych. Studiowanie statystyki przekona nas, że każda ofensywa gen. Franco poprzedzała rozległą akcją bombardowania miast otwartych. Strona rządowa nie bombardowała miast otwartych: nie posiadała ani w części tak dobrej i licznej floty powietrznej, a pozatym miasta, zajęte przez gen. Franco rozparały obroną przeciwlotniczą, której nie mieli rządowcy.

„Nie ulega kwestii, że ilość ofiar nalotów powietrznych w Hiszpanii rządowej dosięga ćwierci miliona, a może i więcej w okresie niespełna trzech lat wojny domowej...”

„Egzekucje, rozstrzeliwania, są dy połowe, więzienia, obozy koncentracyjne — oto karta bardziej ponura, aniżeli bombardowanie z powietrza.

Proces ten nie jest skończony. Po zajęciu Barcelony przez wojska gen. Franco rozpoczęły się aresztowania na wielką skalę — dzisiaj ponad 40.000 ludzi siedzi w więzieniach Barcelony. „Czystka” na wielką skalę (depuración) maszeruje przez nową Hiszpanię. Urzędnicy muszą wypełniać kwestionariusze, gdzie znajdują się m. in. takie pytania: „Co robiłeś aby pomóc ruchowi narodowemu? Czy byłeś na służbie marxistów? Czy płacili ci za usługi? Jacy byli najwybitniejsi lewicowcy w twoim dziale lub departamencie? Na jaką partię głosowałeś w wyborach r. 1936? Jakie stanowisko zajmował; twoi kolezdy w okresie rewolucji?” (pod tym mianem rozumie gen. Franco okres rządów Republiki).

Istnieje tendencja podkreślenia, iż głównie pierwsze fazy wojny domowej obfitowały w akty terroru, represji i egzekucji. Istnieje także tendencja wykaskrawiania zbrodni t. zw. czerwonych.

„Analiza materiałów, którymi dysponujemy, przekonuje nas, że terror rozlał się szeroką falą na cały obszar wojny domowej i że nie został jeszcze zatrzymany. Analiza materiałów poucza nas dalej, że o ile w pierwszym okresie wojny domowej „czerwoni” dy stansowali; gen. Franco, to w następnych fazach nacjonalisci stali się nie tylko nadrobić stracony czas, ale prześcignąć „czerwonych”...

„W wywiadzie, jak gen. Franco udzielił w listopadzie 1938 r. ko respondentowi agencji „United Press” J. I. Millerowi, nie krył się on bynajmniej z tym, iż istnieje na terenie „czerwonej” Hiszpanii aż dwa miliony ludzi, których „na rodowcy” uważają za zbrodniarzy. Nacjonalisci — zaznaczył gen. Franco — posiadają dokładną kartotekę tych zbrodniarzy. Zważywszy, że w momencie wypowiedzenia tych słów po stronie przeciwnej znajdowało się jedenaście milionów Hiszpanów, wynika z tego, iż niemal co piąty figurował na liście proskrypcyjnej nacjonalistów. Trudno powiedzieć, ażeby to był niski procent...”

„Fanatycy - nacjonalisci wychodzą z założenia, że „czerwoną zarazę” należy wykorzenie gruntownie...”

„Czerwoną zarazę” usuwa się też gruntownie. Wykorzenia się ją z mózgow i głów. Bardzo często przez niszczenie mózgow i roz lupywanie głów...”

„Bierzemy do ręki inne statystyki. Tym razem nie są to wykazy miast, na które spadał grad bomb. Są to obliczenia egzekucji wykonanych na terenie „narodowej” Hiszpanii.

Granada: 23.000 osób rozstrzelanych. Urząd statystyczny w Bur gosie przyznał się tylko do 13.876. Za ogłoszenie tych danych Senor Bonell Oganda, nacelnik wydziału statystycznego, został skazany na śmierć. Zestawienie dotyczące Granady wymienia takie osobisto ści, jak burmistrz miasta, rektor uniwersytetu, szef szkolnictwa miejskiego, radni miejscy, profes orowie uniwersytetu, prawnicy. Są i dziennikarze, postowie do Kortezów, robotnicy, poeci (Don Federico Lerca). Słowem — wszystkie klasy społeczne.

W Logrono: 5.000 ofiar egzekucyj, w Saragossie: 16.000, w Sewilli: 30.000, w Teruel: 2.000, w Huelva: 1.600 górników z kopalni

Rio Tinto, w prowincji Kadyks: ponad 25.000, w prowincji Galicja: ok. 50.000, Majorca: 5.000, Pampeluna: 5.000, Navarra: 15.000.

Czytajmy dalej: 48 postów do kortezów, olbrzymie egzekucje w kraju Basków. „La Gaceta del Norte”, wychodząca w Bilbao, podaje listę „wykonanych wyroków”. W jednym dniu powieszono 69 osób, w tym jedną kobietę, rozstrzelano drugie tyle. Bilans dnia w szeregu miesięcy po zajęciu Bilbao przez wojska gen. Franco: 143 osoby. „La Gaceta del Norte” drukuje uciążliwie nazwisko po nazwisku: Ibanez, Martinez, Palacios, Nogueiros, Diaz, Lopez...

Nawet, jeżeli podane przez nas cyfry są zbyt wysokie, — z natury rzeczy muszą być one niedokładne, — wszystko przemawia za tym, że plon nowej inkwizycji hiszpańskiej jest w pełnym tego słowa znaczeniu potworny.

Metody egzekucji, opisywane przez autorów relacji hiszpańskich przypominają żywo sposoby „Czeki”. Zdając sprawę z akcji terrorystycznej w Irunie i San Sebastian, pisze księżna Atholl w książce „Searchlight on Spain”, że w obu miastach ofiarami egze-

kucji padli m. in. zakonnicy i księża baskijscy. Zdanie to potwierdzają zgodnie autorzy wielu książek o kampanii hiszpańskiej. Nacjonalisci bynajmniej nie krepowali się w aktach terroru na klerze katolickim...

Klasyczną metodą egzekucji było rozstrzeliwanie bez sądu. „Powody egzekucji” trzymano w tajemnicy, a świadnicy skazańek składali przysięgę, że nie wyjawiają ani nazwisk rozstrzelanych, ani też dnia oraz miejsca kaźni”. Arthur Koestler („The Spanish Testament”) i sędzia Senor Gonzalez Ruiz (ten ostatni w książce: „J'ai cru en Franco”) cytują haniebne wypadki budzenia po no-

NIGDY NIE JEST ZAPÓŹNO
myślenie o zdrowiu, tym bardziej jeżeli chodzi o chorobę. NERK. PECHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH, ŻELI PRZEMIANY MATERII, na bóle artrytyczne czy podagrażne, wodnica brzucha, odciążenie się lub skłonność do obrzęków. — Dział jeszcze kap naładowo „DIUROL” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatkowych skutkach, zalecać będziesz ewm. nam. Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginał nie żle „DIUROL” Gaseckiego (Z KOGUTKIEM) sprzedają apteki i składki apteczne.

UBIORY męskie, damskie, gotowe zamówienia Chłodna 28-2 RĄTY DŁUGOTERMINOWE „C E W U”

Układ włosko-niemiecki

Partyjny „Angriff”, powołując się na prasę włoską pisze, iż ustalony w Mediolanie układ włosko-niemiecki zawarty będzie dopiero w czerwcu podczas bytności w stolicy Rzeczy mił. Ciano.

Z powołaniem się na prasę włoską „Angriff” dowodzi, że układ opierać się będzie na następujących 4-ch punktach:

- 1) układ polityczny i wojskowy odpowiada prawdziwemu sojusztwu, we właściwym znaczeniu tego słowa. Stanowi on odpowiedź na politykę, okrażającą mocarstw zachodnich;
- 2) spójnie 2-ch mocarstw, Niemiec i Włoch, sprawokowały (?) Londyn i Paryż, które odtąd będą musiały brać pod uwagę fakt, że chodzi tu o blok, wyposażony odpowiednim potencjałem militarnym i strategicznym;
- 3) zjednoczenie Niemiec i Włoch ma cele obronne (?). Nie należy jednak ludzi się tym, by oba państwa zniosły istnienie pilnych i otwartych problemów oraz prowokacji;
- 4) układ zapewni każdemu z partnerów aktywną pomoc w obronie interesów i praw, nie hamując w zupełności wystąpienia każdego z partnerów na zewnątrz. (PAT).

Niemcy wyrzucają z muzeów arcydzieła sztuki

Wiadomo, że hitlerowcy nienawidzą sztukę nowoczesną, zwłaszcza malarstwo i rzeźbę, że uzrządzają wysawy sztuki „zdegenerowanej”, by obrzydzić ją ludności, co się zresztą nie udaje, wystawy te bowiem świecą pustkami.

Obecnie hitlerowcy doszli widocznie do przekonania, że trzeba radykalniej walczyć ze zwaną sztuką: postanowili bowiem wyrzucić z muzeów niemieckich wszystko, co ich swiatłym zdaniem trąci „zwyrodniałą” sztukę. Pierwsza taka czystka już nastąpiła.

30-go czerwca odbędzie się w Lucernie (Szwajcaria) licytacja dzieł, wyrzuconych z muzeów niemieckich. Licytacja obejmie 125 obrazów i rzeźb. Są tam arcydzieła twórców tej miary, co: Van Gogh, Gauguin, Picasso, Matisse, Braque, Chagall, Derain, Laurencin, Modigliani, Pascin, Vlaminck. Są też Niemcy: Nolde,

Klee, Hofer, Pechstein, Gross, Liebermann i inni. Z pośród rzeźbiarzy należy wymienić: Archipenkę, Barlacha, Lehmbrucka. W ten sposób hitlerowcy podwójną odniosą korzyść: zagarną nieco dewiz — sprzedaży i „oduczą” naród niemiecki od związku ze sztuką zachodnią.

Niektórzy twierdzą, że „nienawidzi” Hitlera do sztuki nowoczesnej jest u niego skutkiem zawodu osobistego — w malarstwie. Jak wiadomo, Hitler dwukrotnie przepadł na egzaminie w wiedeńskiej akademii malarzkiej, dokąd chciał wstą. za młodu.

Szkoda, że profesorzy akademii okazali się tak surowi dla Hitlera. Gdyby wiedzieli, że zawiadziony malarz poświęci się polityce i z takim powodzeniem „przemaluje” kartę Europy, toby może woleli, by był na świecie jeszcze jeden kiepski malarz, aniżeli tak „światny” polityk.

Zatarg w przemyśle węglowym Stanów Zjednoczonych

Po konferencji w Białym Domu, zwołanej w celu znalezienia rozwiązania konfliktu w przemyśle węglowym, zarówno delegaci robotników, jak i pracodawców, od mówili podania szczegółów rozmów, które trwały półtorę godzinę w obecności Prezydenta Roose-

velta i ministra pracy. Prezes organizacji przemysłowej Lewis oznajmił, że zbierze się w Nowym Jorku podkomitet, złożony z delegatów robotników i przemysłowców w celu wznowienia rokowań.

Wieżeniec, nad którym sędzia Ruiz posiadał pieczę, mogło pomieścić 400 osób. W okresie „czystki” zmasowano tam 1.200 mężczyzn i 400 kobiet. Katowanie więźniów było na porządku dziennym, rozstrzeliwanie na porządku — nocnym. Według sędziego Ruiza 80% przywódców robotniczych poszło pod ścianę w rozmaitych ośrodkach Hiszpanii. Według sędziego Vilaplana, na 12.000 osób, które stanęły przed sądem nacjonalistycznym w Maladze, aż 9.000 zostało rozstrzelanych.

Księżna Atholl cytuje zeznania pewnej Angielki z Compamento, która stwierdza, że były noc, kiedy rozstrzelano po 250 osób. Ta sama Angielka zaznacza, że arena do walki byków w La Linea wyglądała, „jak jatki na skutek stałej masakry więźniów”. Nic dziwnego, że ludność La Linea, obliczana na 60.000 przed wojną domową, spadła dzisiaj na 15.000.

Ojciec Manuel Cardona Inigo, kapucyn z klasztoru Barrio de Venecia, zeznaje, że tysiące więźniów rozstrzelano w okręgu Saragossy i że ciała zabitych porzucano w polu lub przy koszarach. Pewnego poranka ojciec Inigo naliczył na dwóch stosach 60 rozstrzelanych, przy czym większość z nich była haniebnie okaleczona.

Autorzy relacji z Hiszpanii wspominają o najbardziej wyszukanych metodach tortur stosowanych po obu stronach walczących. Tortury elektrycznością, tatusz rozpalonym żelazem, cele o podłogach najęzonych ceglami lub szkłem — cały arsenał sadyzmu wrzęgnięty został do roboty w więzieniach i kaźniach.

Oczywiście, warunki więzienne urągające wszelkim pojęciom. Senora Pilar Fidalgo opowiada po prostu o doli matek w więzieniach narodowców: „Dla matek, które niały przy sobie dziecko, pierwszym znakiem czekającej egzekucji było odebranie dziecku. Matka, której odbierano dziecko, wiedziała, że pozostało jej tylko parę godzin życia. W więzieniu rozgrywały się rozdzierające sceny... W stanie zupełnego oziępienia zabierano biedne kobiety pod mur.

Powtarzało się to w nocy. Nikomu nie oszczędzono tych strasznych przeżyć. W głębokim milczeniu słyszeliśmy naprzód kroki na schodach, potem kroki na korytarzu. Otwierały się drzwi. W drzwiach zjawiała się gwardia cywilna i falangiści: czytali powoli, z ociąganiem, nazwiska ofiar na listach, że straszliwie dręczącą powolnością... Ażby lepiej słyszeć nazwiska wywoływane przez falangistów, wstrzymywaliśmy oddech. Dawaliśmy dzieciom piersi, żeby nie krzyczały w czasie tej lektury. Wywoływane kobiety spieszyły się: wiedziały bowiem, że jeżeli będą ociągaly się z wyjściem, falangiści i gwardziści zaczęły krzyczyć na pozostałe i grozić, że wszystkie pójdzmy pod ścianę. Był to najbardziej tragiczny widok ze wszystkich jakie oglądały moje oczy: wywoływane rzucały nam spiesznie swoje tobołki, wychodziły, zostawiając nieraz buciki i pantofle. Wiedziały, że chcemy się pozbyć ich najszybciej, że każda zwłoka jest groźna dla pozostałych...”

„Książkę baskijski ojciec Aberri-goyen opowiada w książce swej o kaźni w więzieniu w Azpeita, gdzie trzymano go przez czas długi. Co nocy dokonywano egzekucji na więźniach. Któregoś dnia ojciec Aberri-goyen oburzony zagadnął strażnika, rekrutującego się z reketesów: „A więc rozstrzelujecie więźniów?” „Nie chcemy mieć ani więźniów ani rannych — odpowiedział reketes. — Wszystko to nasi zaciekli wrogowie, i trzeba z nimi skończyć”. Ojciec Aberri-goyen opowiada

o innych ponurych faktach, w których fanatyzm partyjny występuje na podkładzie religijnym (tego rodzaju obserwacji notują sporo autorzy prac o Hiszpanii). „Do osiedla Rioja wpadli reketes. Wywiekli z chałupy jednego z chłopów i ustawili go pod murem w ogrodzie. Rozkazali mu rozkrzyżować ręce. Chłop usiuchał. Wówczas reketes krzyknął: „Wolaj: „Niech żyje Chrystus-Krół!”. Chłop wzniósł okrzyk. Wówczas jeden z reketes obciął mu prawe ramię. Kazano wieśniakowi wołać dalej, i obciął lewe ramię. Gdy chłop zemdlął, zastrzelono go. Nazywał się Pedro Rodriguez. Zona jego, która musiała patrzeć na tę scenę, oszalała.”

Używano religii jako ta czy ingredencji dla orgii sadyzmu i krwi notuje sędzia Villaplana w książce „Burgos Justice”. Oto scena ekshumacji w klasztorze kartuzów. „Posłaliśmy z braciżkiem do lasu pod murem klasztornym. Jako sędzia śledczy widziałem już wiele okropności, ale ekshumacja trupów pod murem klasztornym będzie mnie przesładowała do końca życia. Po odruceniu ziemi wyrwały strasznie pokiereszowane ciała, krwawe twarze, na które narzucono chusty... Od jednego z braciżków dowiedziałem się potem tej oto historii kaźni: „Przyszli w nocy. Powiedzieli, że mają rozstrzelać kilkunastu lewicowców bezbóbników. Chcą mieć księdza do wyspowiadania skazańców. Na pierzszy ogień poszedł kpt. Ojeda. Był oficerem rezerwy i członkiem partii lewicowej. Wykopano przed skazańcami groby i kazano się im wyspowiadać. Niektórzy skazańcy zgodzili się na to, inni jednak odmówili. „Jeżeli wyśpowa-dacie się przed ojcem, — oznajmił oficer komenderujący, — darujemy wam życie”. Przez chwilę kpt. Ojeda zaważał się. Mnich nalegał na oficera komenderującego, że tylko wtedy może wyśpowa-dać nieszczęśliwych, jeżeli oficer dotrzyma obietnicy. Inaczej jest to igranie z sakramentem powieździ. Ale oficer powiedział bez ogródek, że robi to dlatego, żeby pokazać kpt. Ojedo, że boi się śmierci i że gotów się wyśpowa-dać dla uratowania życia. Książę oznajmił, że nie może przykładać ręki do takiej farys”.

Potworna i przynębiająca jest ta nowa księga inkwizycji hiszpańskiej, ten spłot sadyzmu i religii, to pławienie się we krwi, i nie dziwny się na tym te reakcji pewnej angielskiej pielęgniarce, która w liście z dn. 7 lutego 1939 roku pisała z Perpignan (list ten przesłany został premierowi Chamberlainowi oraz lordowi Halifaxowi): „Nie chciałam oglądać nigdy w życiu takich scen jak te, które widziałam w czasie odwrotu wojsk rządowych z Barcelony. Pielko, to zbyt łagodne wyrażenie. W Port-Bou opatrywałam dzieci z Figueras: ich twarze i ręce były dosłownie poszarpane przez ręczne granaty. Okazuje się, że nacjonalisci zrzucali z samolotów pudełka z czekoladkami. Dzieciaki je podnosili. Przy otwieraniu pudełek wybuchła ukryta wewnątrz bomba, raniąc okrutnie dzieci. Nie można sobie wyobrazić większej brutalności...”

Przyszły historyk oceni sprawiedliwie, jak rozłożył się ciężar okrucieństwa i sadyzmu w kampanii hiszpańskiej. Lektura dotychczasowych relacji sugeruje, iż nacjonalisci zdystansowali rządowców w zakresie egzekucji i „czystek”. Ta przewaga tłumaczyłaby się zarówno tym, że to nacjonalisci posuwal się w głąb rządowej Hiszpanii i że zatem oni uzyskiwali ustawicznie nowy materiał inkwizycyjny, jak i faktem, że doktryna nacjonalistyczna przyznawała się otwarcie do konieczności radykalnego wytrzebienia z mózgow i głów mrzonek marksowskich...

Jak to było w Radomsku?

Podpisy były umieszczone samowolnie bez wiedzy i zgody kierowników instytucji zainteresowanych

Z prawdziwą przyjemnością zamieszczamy oświadczenie następujące, otrzymane z Radomska od zarządu obwodowego Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz od zarządu obwodowego Związku Harcerstwa Polskiego. Czytelnicy pamiętaj, że chodziło o podpisy L. M. i K. oraz Z. H. P. pod tekstem odezwy przedwyborczej listy, t. zw. narodowo - mieszczańskiej.

Red.

„Na skutek SAMOWOLNEGO wciągnięcia Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz Związku Harcerskiego w Radomsku, na afisz propagandowy listy wyborczej Narodowo - Mieszczańskiej, niżej podpisane Zarządy niniejszym stanowczo oświadczają, że akcesu swego do rozgrywek politycznych nie zgłaszały do żadnej listy.

Tak Związek Harcerstwa Polskiego, jak i Liga Morska i Kolonialna są organizacjami na wskroś apolitycznymi i skupiają w sobie dla interesów ogólnopolskich wszystkich obywateli, bez różnicy ich zapatrywań politycznych.

To też Komitet wyborczy li-cerstwa Polskiego zachowały charakter instytucji ogólnopolskich, niezależnych od jakichkolwiek „rozgrywek” wewnętrzno - politycznych. Oświadczanie obydwu zarządów obwodowych Radomska zamyka sprawę, jeżeli idzie o L. M. i K. oraz o Z.H.P. w Radomsku. Pozostaje otwarta sprawa inna: Kto pozwolił sobie na samowolne podpisywanie „firm” instytucji użyteczności wyższej pod tekstem odezwy przedwyborczych bez zgody kierowników tych instytucji?

ZARZĄD LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ, ODDZIAŁ OBWODOWY W RADOMSKU.

ZARZĄD HARCERSTWA POLSKIEGO, OBWÓD RADOMSKO.

Radomsko, dn. 3 maja 1939 r.

Oświadczenie obydwu zarządów drukujemy — powtarzamy — z prawdziwą przyjemnością. Właśnie o to chodzi, że w interesie Państwa leży, by instytucje tego typu, jak Liga Morska i Kolonialna, L.O.P.P., Polski Czerwony Krzyż, Związek Har-

cerstwa Polskiego zachowały charakter instytucji ogólnopolskich, niezależnych od jakichkolwiek „rozgrywek” wewnętrzno - politycznych. Oświadczanie obydwu zarządów obwodowych Radomska zamyka sprawę, jeżeli idzie o L. M. i K. oraz o Z.H.P. w Radomsku. Pozostaje otwarta sprawa inna: Kto pozwolił sobie na samowolne podpisywanie „firm” instytucji użyteczności wyższej pod tekstem odezwy przedwyborczych bez zgody kierowników tych instytucji?

To nie jest kwestia błaża, bo dopuszczono się oczywistego nadużycia. Zgodnie z ustawami Państwa nadużycie to powinny zbadać powołane władze państwowe, — powinny zbadać i pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Los Czechosłowacji

Na ciernistym szlaku

Od wybitnej osobistości cudzoziemskiej, która przebywała ostatnio na ziemiach dawnej Czecho-

słowacji, otrzymaliśmy kilka uwag z upoważnieniem do ogłoszenia.

Red.

Europa powinna zdać sobie sprawę z tego, że „protektorat” kanclerza Hitlera nad Czechami stał się w okresie kilku tygodni mniemych

ZWYCZAJNĄ OKUPACJĄ,

taką samą, jakimi były niemieckie okupacje wojskowe Belgii czy Polski „Kongresowej” w latach wojny światowej.

Sytuacja przedstawia się tak:

1) władza RZECZYWISTA p. Haczy i jego satelitów, t. zn. zwolenników czeskich „Trzeci” Rzeszy, RÓWNA SIĘ ZERU;

2) władza RZECZYWISTA spoczywa w rękach „Gestapo”, wojska niemieckiego i tych Niemców sudeckich (z dawnej partii Heimleina), którzy wzięli na siebie funkcje wywiadowe policyjne, jako że znają — nieraz bardzo dobrze — język czeski;

3) CAŁE — bez przesady — SPOŁECZEŃSTWO CZESKIE znajduje się w stanie WROGIEJ OPOZYCJI, naogół tłumionej, niekiedy wyrwywającej się na zewnątrz w formie pojedynczych aktów sabotażu i pojedynczych aktów terroru przeciwko bądź agentom „Gestapo”, bądź obiektem wojskowym, bądź też — i to przede wszystkim — przeciwko Niemcom sudeckim.

W tych warunkach utrzymywanie

FIKCIJ „PROTEKTORATU”

wydać się być rzeczą niemożliwą na dłuższą metę. To też kanclerz Hitler będzie musiał najprawdopodobniej zdecydować się na likwidację fikcji „protektoratu” i na

JAWNĄ INKORPORACJĘ

Czech do „Trzeciej” Rzeszy. „Trzecia” Rzesza okaże się wtedy już i formalnie

„PAŃSTWEM NARODOWOŚCIOWYM”

wbrew całej własnej swojej koncepcji. I będzie miała w swoich granicach NARÓD ZREWOLTOwany, karny i solidarny.

ANTONI ZDANOWSKI.

TANIO SZYBKO I WYGODNIE SAM PRASUJĘ SOBIE SPODNIE



Sprzedaż ratalna żelazek elektrycznych w SALONIE ELEKTROWNI MIEJSKIEJ Marszałkowska 150 (wejście od Kredytowej).

To już było...

Qui pro quo ze Stalinem

Zabawne nieporozumienie zdarzyło się pewnemu kupcowi z Kowna.

Znajomy tego kupca, zamieszkały w stołecy Estonii — Tallinie, chciał się z nim porozumieć telefonicznie w sprawie wspólnego wyjazdu na Targi Lipskie. Zamówił rozmowę telefoniczną z Kownem, a gdy Kowno odebrało się, mówca zaczął od słów — rozmowa toczyła się po rosyjsku — „adje Tallin” (tu Tallin).

Telefoniścika sędziła, bowiem myślała, że sędziła „adje Stalin” (tu Stalin). Telefoniścika naprzeczo porozumiała się z innymi urzędnikami stacji telefonicznej, po czym jeden z urzędników spytał się, kto mówi i słowo zrozumiał „adje Stalin”. Teraz już wie, nie miał wątpliwości, iż dyktator S. S. E. pragnie mówić z kowaleńskim kupcem. Zapytano jeszcze Batończyka, jaką sprawę ma do kupca kowaleńskiego, na co rozkomy Stalin odpowiedział, że to nie powinno obchodzić telefoniści.

Batończyk połączenia nie otrzymał natomiast centrala telefoniczna w Kownie siewiadoma o wszystkim polskiej, która zainteresowała się kupcem, z którym pragnie rozmawiać sam Stalin.

Bogu ducha winnego kupca aresztowano. Rozmyślają w areszcie nad sprawą, domyślił się, iż to s powołanie nie był telefon Tallina, lecz s Tallina. O swym przypuszczeniu siewiadomil władze wieściennic, które sprawdziły rzecz w Tallinie i wyjaśniły sprawę, jak to było naprawdę. Kupca uwolniono.



Przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą się przemiany materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszki przez regularne wypróżnienia.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

DRA LAUERA
Stosują się przy obstrukcjach, normalizują trawienie, czyszczą i łagodnie i bezboleśnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przywzrostu. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy śluzowej, reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

DRA LAUERA

Ludzie, napadający dziś na polski ruch robotniczy za jego „należenie do Międzynarodówek”, wytykający socjalizm polskim „solidarność międzynarodową”, przypominają żywo niemądrą i ciemną szlachtę z okresu rozbiorów Polski. Każdy kontakt z zagranicą piętnowała ta szlachta głupawą etykietą „farmazonów”. Nie podobano się wówczas szlachcie, chociaż w kontuszach, że z zagranicy „przywozi się” ubiory ówczesne i ówczesne zwyczaje, stawały w gardle ówczesnemu szlachkiemu społeczeństwu przywożone z zagranicy nowe obyczaje, wolność myśli, krytyka zacofania i ciemnoty przez największe duchy ówczesnej Francji i innych krajów.

Niedawno obchodzono z wielkim rozmachem rocznicę 3 Maja w Polsce, rocznicę dnia który zrodził się z ducha Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Na czele tamtej walki stali ludzie postępu i bojownicy zrównania mieszczaństwa polskiego ze szlachtą, która Polskę doprowadziła do stanu rozkładu i upadku.

Te wspominki historyczne przysły mi do głowy, gdy czytałem oświadczenia p. pułkownika Wenda, szefa sztabu OZON-u, na wiecu PZZP, w niedzielę ubiegłą w Warszawie.

P. Pułkownik Wenda powiedział, według „Expressu Porannego” co następuje:

„Świat pracy w Polsce nie może być traktowany jako fizyczna siła robocza, lecz musi zająć godne, twórcze miejsce w naszym życiu społecznym, gospodarczym, kulturalnym i politycznym...”

Robotnik i chłop polski, który na polach walk o Niepodległość zadokumentował swe gorące umiłowanie wolności oraz głęboką poczucie honoru państwowego — winien być ważnym czynnikiem odpowiedzialnym i współtwórczym w dziele odrodzenia i wzmocnienia państwa...

„Wśród robotników polskich nie ma miejsca na walkę klasową i doktryny solidarności międzynarodowej...”

Dziwnie brzmi w ustach szefa sztabu OZN-u ta „boleść”, że świat pracy w Polsce nie znajduje odpowiedniego szacunku i nie posiada odpowiednich praw. Przecież to samo właśnie powtarzają od lat Polska Partia Socjalistyczna i Klasowe Zw. Zawodowe. Dotychczas OZON, nie tak wiele znowu uczynił, by robotnikowi polskiemu przywrócić prawo Istotne go wpływania na stosunki w Polsce przez zmianę ordynacji wyborczej i doprowadzenie do wyborów nowego Sejmu, w którym znaleźć winien odpowiednie miejsce świat Pracy, traktowany nie „jako siła fizyczna, robocza”, ale jako gromada równouprawnionych obywateli.

W drugim ustępie swojego przemówienia — stwierdza p. Wenda, że robotnik i chłop „winien być ważkim czynnikiem... w dziele odrodzenia i wzmocnienia Państwa...”. Jak to pogodzić z postępowaniem OZON-u, za które pełną odpowiedzialność bierze przecież i jego szef Sztabu — to tajemnica, którą trudno jest w tej chwili wyjaśnić i zrozumieć.

A jeśli chodzi o te rzucane pod adresem zorganizowanych klasowo robotników zapowiedzi, że wśród robotników polskich nie ma miejsca na walkę klasową i doktrynę solidarności międzynarodowej — na to odpowiemy trochę dłuższym wywodem.

W Polsce na podstawie obecnej obowiązującej Konstytucji istnieje wolność zrzeszeń i istnieje wolność koalicji. Korzystają z tej wolności zrzeszeń w Polsce wszyscy. Należą do międzynarodowych stowarzyszeń przemysłowcy, obszarnicy, wolne zawody, lekarze, architekci, adwokaci, malarze i t. d. i t. p. Jeśli wolno jest atakować samą zasadę współdziałania w skali międzynarodowej — to czemuż p. pułkownik Wenda czyni to tylko wobec robotników?

W obecnym skomplikowanym układzie sił społecznych i gospodarczych nikomu do głowy przyjść nie może przeczenie i zapobieganie prawu do utrzymywania stosunków międzynarodowych wszystkim obywatelom bez różnicy ich stanu, zawodu i przynależności grupowej.

Śmiać by się należało z każdego, kto by tego rodzaju zasadę — wzorem tych krytyków „farmazonów” — z lat dawnych — chciał wprowadzić w życie, bo to by było sprzeczne z zasadami Państwa opartego o wolność obywateli i o równouprawnienie wszystkich.

Robotnicy polscy nie pozwolą sobie odebrać swego prawa należenia do zrzeszeń międzynarodowych. Niech o sobie wybiją z głowy wszyscy, którzy sprawę solidarności międzynarodowej traktują, jako rzecz „karygodną”.

Dużo się mówi o wpływie etyki chrześcijańskiej na społeczeń-

stwo polskie. A przecież kościół katolicki to też organizacja międzynarodowa. Osobą stojącą na czele kościoła, jest ksiądz katolicki od wieków Włoch z pochodzenia. Nikt dotychczas w Polsce nie miał za złe katolikom, że jeżdżą do Rzymu, że kapłani katolicy mianowani są przez kościół rzymski...

Dlaczego wobec tego zabraniać tej łączności międzynarodowej robotnikom? Gdyby p. pułk. Wenda był konsekwentny — to zacząłby popierać zwolenników przywrócenia pogaństwa w Polsce ze słynnej „Zadrugi”. Tego jednak

nikt dotychczas z oficjalnych czynników nie uczynił. I sądzić należy, że nie prędko będzie „Zadruga” specjalnie w Polsce honorowana. Organizacje socjalistyczne w Polsce i klasowy ruch zawodowy nie traktują tych wszystkich strachów zbyt poważnie. Wojnę zasadzie solidarności międzynarodowej robotników wypowiedział znacznie wcześniej, niż uczynił OZON, — dawny obóz endecki. I dla tego w tych występkach nie ma nic nowego. Podziwiać należy tylko tę ewolucję ku wsteczniwcu.

ANTONI ZDANOWSKI.

Przegląd prasy

ŚLUSZNA SPRAWA.

„Polonia” wykazawszy bezpodstawność roszczeń niemieckich w stosunku do Polski, stwierdza, że cudzego nie chcemy, ale swego nie damy i że żołnierz polski w razie najazdu będzie głęboko przeświadczony, że broni słusznej, dobrej i własnej sprawy.

Natomiast o co będzie walczył Niemiec?

Gdańsk nie ma dla Rzeszy za-

dnego zasadniczego znaczenia, jest to niewielkie prowincjonalne miasto, port jakich wiele i znacznie jeszcze większe Niemcy posiadają, o zapleczu polskim, a nie niemieckim. Nawet niemiecka propaganda nie może twierdzić, by w nieście tym byli Niemcy uciskani, bo sami oni w nim rządzą i korzystają z wszelkich możliwych praw. Podobnie kwestia autostrady przez Pomorzec ma dla Niemiec trzecie-rzędne znaczenie, skoro Polska daje im jak największe udogodnienia tranzytowe i skłonna jest jeszcze je powiększyć. Oczywiście zupełnie inaczej wyglądają te sprawy, jeżeli spojrzymy na nie z punktu widzenia strategicznego i jako na zamierzone pierwsze etapy podboju Polski. Dlatego Hitler domaga się ich załatwienia, rojąc o szerokiach planach imperialistycznych. Ale czy taka jest opinia narodu niemieckiego?

„Polonia” dodaje, że nigdy nie uwierył, by 80 milionów ludzi można było urobić na jeden szablon. Niewątpliwie lud niemiecki wojny imperialistycznej nie chce i pragnąłby żyć w spokoju. Nawet gdy by początkowo przez kłamliwą poźbęgającą — propagandę zdłono wywołać entuzjazm wojenny to przy pierwszych niepowodzeniach odezwie się bunt przeciwko tym, którzy dla im tylko wiadomych celów naród prowadzą jak stado zwierząt na rzeź.

„TYDZIEŃ ROBOTNIKA”

Ukazał się nowy numer „Tygodnia Robotnika”. Pismo zostało rozszerzone do 16 stronic. Zamiast sześćdziesiąt bogate ilustracje. Treść jest barwna i zajmująca. Redakcja apeluje do wszystkich towarzyszy, wszystkich kolporterów, czytelników i przyjaciół by propagowali i rozpowszechniali „Tydzień Robotnika”. Cena 10 gr. S-EK.

P.K.O. uratowało pieniądze

Napad bandycki w Michałowicach

Mieszkaniec wsi Michałowice, Wojciech Sierdziński otrzymał 4.200 zł. za dzierżawę sadu. Dowiedzieli się o tym bliźni i dalsi sąsiedzi, od nich zaś wieść poszła dalej. Nocą ubiegłą do zagrody Sierdzińskiego wiał rabusie, którzy steroryzowali domowników i zażądali wydania pieniędzy. Gdy Sier-

dziński oświadczył, że pieniądze złożył do PKO, i okazał na dowód książeczkę, bandyci wpadli we wściekłość, pobili przestornego gospodarza, poczym zrabowali 78 zł., kożuch i 2 pierścionki złote, zbiegli. Policja jest już na tropie rabusiów.

Franco chce wydać Hitlerowi ochotników republikańskich!

Komitet do pomocy więźniom politycznym, urzędujący w Paryżu (113, Faubourg - Poissonnière) na deszał na ręce sekretarza Ligi Naróów, do Ligi Praw Człowieka i Obywatela, oraz do Czerwonego Krzyża w Genewie, telegram, w którym zawiadamia, że 82 jeńców niemieckich, b. ochotników po stronie Rządu Republiki hiszpańskiej, ma być niezwłocznie wydanych przez Burgos w ręce hitlerowców,

to znaczy na pewną śmierć. Komitet prosi, by poczynić wszelkie możliwe kroki celem uratowania tych ludzi od niechybnie grożącej im śmierci, celem przeszkolenia nowej zbrodni. Telegram podpisał przedstawiciel Francji, Szwecji i Anglii (ppułkownicy Vicent i Bienfait, pułk. Bratzi i major Hunter, oraz sekretarz Dumont).



CHCESZ POMÓC W WALCE Z NAJWIĘKSZYM WROGIEM LUDZKOSCI — KUP NALEPKĘ PRZECIWRUHLICZĄ 10-010 GROSZOWĄ!

Czem jest kuracja Cholekinazowa?

Cholekinaza jest mieszaniną odpowiednio dobranych i w specjalny sposób spreparowanych ziół. Kuracja Cholekinazowa polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności, jako organu, który dla krwi jest jakgdyby filtrem.

Krew zabiera odpadki komórek i inne szkodliwe substancje do wątroby. W wątrobie z odpadków tych wytwarza się żółć i wydziela się z organizmu przez kiszki. W ten sposób odbywa się prawidłowa przemiana materii.

Jeżeli pobudzić wątrobę do zwiększonego wytwarzania żółci, znacznie ona wyłącza coraz większe ilości odpadków ze krwi.

substancje, które powstają w ustroju, jako poboczne produkty przemiany materii i trawienia. Organizm wzmocniony sam sobie daje radę z chorobą. Cholekinaza stosuje się przy chorobach wątroby i na jej tle: 1) kamieniach żółciowych; 2) żółtaczce; 3) chronicznych zaparciach stołca; 4) katarach żołądka i kiszki, — oraz przy chorobach na tle złej przemiany materii, to jest: 1) artretyzmie; 2) ischiaszu i innych neuralgiach artretycznych; 3) chorobach skóry na tle złej przemiany materii (czyraki i t. p.). Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno - chemiczne Cholekina H. Niemojewskiego, Warszawa, ulica Nowy świat 5, oraz apteki i składy apteczne.

Wieża Eiffla

Symbol Paryża obchodzi jubileusz 50-lecia istnienia

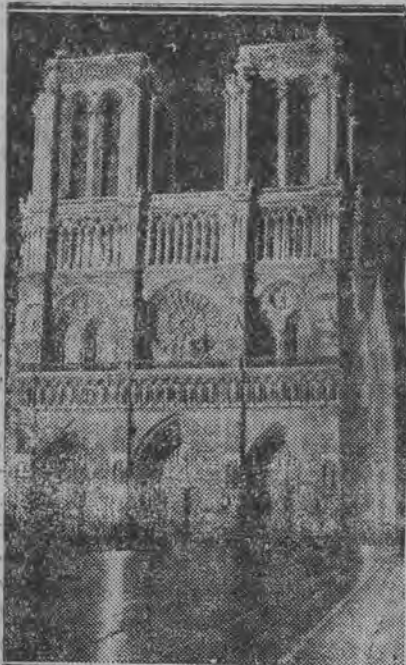
Dnia 15 marca 1889 roku wykończona została wieża Eiffla, w przededniu otwarcia w Paryżu wystawy światowej.

Dzisiaj trudno sobie wyobrazić Paryż bez smukłej, ażurowej sylwety wieży, odcinającej się na tle nieba, wyrastającej ponad morze dachów, kopuł, wieżyc. Przyzwyczajali się do niej i zrosła z nią paryżanie, szukają jej mimowoli na horyzoncie oczy turyści, dla którego wieża Eiffla stała się jednym z widomych symbolów Paryża na równi czy też obok Łuku Triumfalnego, gmachu Luwru, — wieżyc Notre - Dame, kopuły złotej Inwalidów.

Niedoszłe konkurentki w eży Eiffla

W roku 1832, po zatwierdzeniu w Anglii słynnego billu o reformie, znany inżynier, Trevithick zaproponował uczczenie tego faktu przez wzniesienie wielkiej kolumny o wysokości 1000 stóp. — Dnia 1 marca 1833 roku król angielski zatwierdził ten projekt ale Trevithick umarł wkrótce nie zdążywszy przystąpić do budowy. W roku 1876 odbyła się w Filadelfii wystawa światowa. Amerykanie przypomnieli sobie wówczas projekt angielski i postanowili wybudować wieżę 300-metrową. W ostatniej chwili zrezygnowali jednak, zadawalając się wzniesieniem obeliska w Waszyngtonie wysokości 169 mtr.

Notre Dame



stynna katedra francuska w Paryżu.

Zawieszenie sztandaru francuskiego na wieży Eiffla

Z okazji 50-ej rocznicy zbudowania wieży Eiffla w Paryżu, na szczycie jej zawieszony zostanie sztandar francuski. Ceremonii tej dokona p. Carnot, który 50 lat temu, w obecności swego ojca, ówczesnego prezydenta Francji, — również zawiesił trójbarwny sztandar na najwyższym punkcie wieży na znak, że gigantyczne dzieło zostało ukończone.

Łuk Triumfalny w Paryżu



Inaczej wyglądało to przed pięćdziesięciu laty. Projekt przedstawił przez Eiffla był zaciekle zwalczany. Protestowali przeciw niemu nie tylko fachowcy, artyści, ale i starzy paryżanie, którzy buntowali opinię publiczną przeciw oszczędności — jak mówili — sylwety Paryża „kominem fabrycznym”, przytłaczającym ogromem swych 300 metrów wszystko, co tworzyło piękno architektoniczne stolicy.

Na te zarzuty replikował Eiffel: „W moim pojęciu wieża będzie pomnikiem zdobycy techniki współczesnej i przemysłu francuskiego. Zupełnie fałszywym jest przekonanie, iż wysoka konstrukcja musi przyniatać gmachy okoliczne”.

Gdy wieża została wykończona okazało się, iż rację miał Eiffel, a nie jego oponenci. Konstrukcja wieży zdumiewała swą lekkością, sylwetka jej wydawała się z pewnego odległa jakby ażurem z lekkiego materiału.

Inżynier z zawodu, Eiffel wyspecjalizował się w budowie mostów. Pomysł wieży jest odwróceniem konstrukcji mostu: tu arkady opierające się na filarach, tam filar oparty na czterech arkadach.

Wieża Eiffla nie była, jak się okazało, przedsięwzięciem deficytowym. Koszty budowy wyniosły 7 milionów 800 tysięcy franków. Ale już po roku data ona 6 milionów dochodu z opłat za zwiedzanie. Obecnie zaś na wieży znajduje się obserwatorium meteorologiczne, radiostacja nadawcza, restauracja.

Dzieło Eiffla należy już dzisiaj do historii, mając za sobą

pół wieku istnienia. Gdyby Eiffel żył dzisiaj, nowe materiały i zdobycze aerodynamiki pozwoliłyby mu na wybudowanie bez przeszkód wieży o wysokości do 700 metrów.



WIEŻA EIFFLA.

40-lecie kolei podziemnej w stolicy Francji Paryskie „metro“

przewozi rocznie 700 milionów ludzi

Paryżanie nie wyobrażają sobie w ogóle życia bez „metro“ (kolei podziemnej). A tymczasem

czterdzieści lat temu, gdy powstały pierwsze projekty przeprowadzenia kolei podziemnej w Paryżu, było wielu sceptyków i przeciwników, a ich opinia przyczyniła się w niemalym stopniu do opóźnienia wykonania projektu. — Gdy jednak zbliżył się termin otwarcia wystawy światowej w r. 1900, władze miejskie Paryża uznały, iż nie można zwlekać z budową ze względu na przewidywany wzrost ruchu ulicznego. 1-go kwietnia 1898 roku zatwierdzono budowę pierwszej linii „metro“ — która biegła od Porte de Vincennes do Porte Maillot. Jednocześnie zaprojektowano dwa odgałęzienia, które miały być zaczątkami nowych linii: jedno z nich biegło ku Trocadero, drugie ku Place Dauphine. Prace rozpoczęto natychmiast i kontynuowano z wielkim pośpiechem, tak, że pierwsza linia była gotowa w dwa lata i otwarto ją w lipcu 1900 roku.

Budowa pierwszej linii kosztowała 26.355 tys. franków złotych. Pierwszy rozkład jazdy nie przewidywał więcej, jak trzy pociągi na godzinę; frekwencja jednak okazała się tak olbrzymia, iż musiano zwiększyć liczbę pociągów dwukrotnie, przy czym skład pociągu obejmował jeden wóz motorowy i dwa przyczepne, po trzydzieści miejsc siedzących oraz pewną ilość miejsc stojących, tak, że jednorazowo pociąg mógł przewieźć około 150 osób. Obecnie pociągi metra kursują w składzie 7 wozów, zabierając 600 — 700 pasażerów, jeżdżąc w odstępach 1½-ra minutowych.

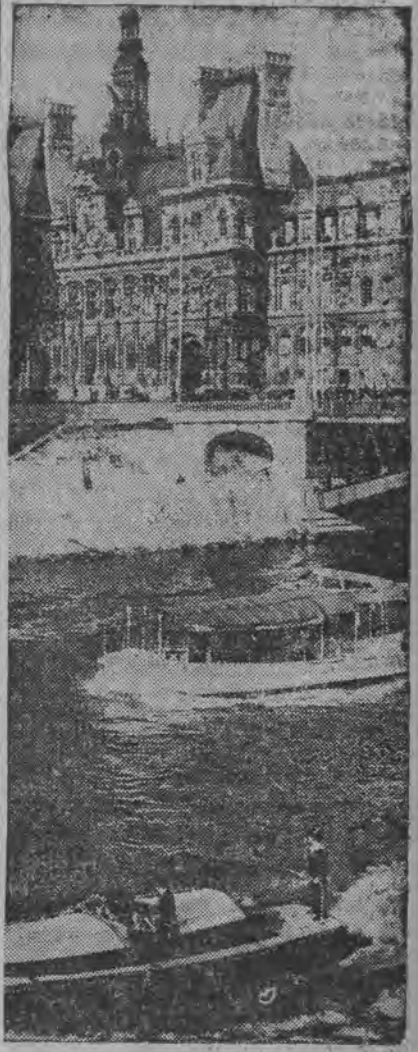
Od końca roku 1900 dyrekcja „metra“ powiększyła skład pociągów do 4 wagonów i prowadziła studia nad zmianą typu wozu, stając się dać im, jak największą pojemność. W roku 1906 długość linii „metra“ wynosiła już prawie 40 kilometrów, liczba osób przewiezionych 165.319 tys., a dochody wyraziły się cyfrą prawie 29 milionów franków. Jeszcze większe obroty miało „metro“ w roku 1911, powiększywszy swój zasięg do 70 klm. sieci, 305 milionów przejazdów i 53 milionów dochodów.

Olbrzymie usługi oddało „metro“ podczas wojny. Komunikacja naziemna była bardzo utrudniona, ponieważ auta i autobusy były rekwirowane dla wojska.

W roku 1934 „metro“ przewiozło 666 milionów pasażerów, co w obrocie pieniężnym wyraża się sumą 516 milionów franków. W międzyczasie dochody „metra“ ulegały kilkakrotnie lekkim wahanom, w związku z dewaluacją franka.

„Metro“ jest zasilane obecnie prądem z 25 podstacji o łącznej mocy 106 tys. kw/godz. Stacje posiadają 38 wind i 60 kondygnacji schodów mechanicznych. Tabor „metra“ składa się z 2.700 wozów „metra“ obejmuje 14 linii o łącznej długości 150 kilometrów. Wasłość urządzenia wynosi w przybliżeniu 20 miliardów franków.

Obrazek z nad Sekwany



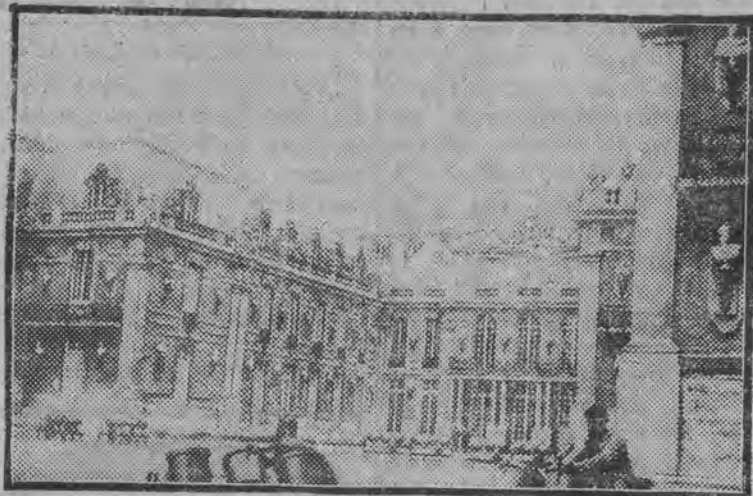
Zmodernizowana stolica świata

Wizyta w Paryżu

Stolica Francji zmienia się i to w szybkim tempie

Nic się w tym mieście nie zmieniło — stwierdza radośnie turysta, który po kilku latach nieobecności znowu przybył do Paryża. I naturalnie — myli się głęboko! Bo tak mu się wydaje po przyjeździe, gdy zwiedził parę kawiarni w dzielnicy Łacińskiej, gdy przespacerował się po wielkich bulwarach. Ze smutkiem trzeba to stwierdzić, jeśli chodzi o amatorów starych, brudnych, brukowanych kocimi łbami uliczek paryskich, że Paryż modernizuje się i to w szybkim tempie.

Paryż był do niedawna jednym z największych miast w Europie, nosił dumnie nazwę stolicy świata, słynął jako raj turystów. Posiadał zabytki architektoniczne nie małe z wszystkich wieków, ale poza magazynami nie było w nim współczesnej architektury, nowoczesnego budownictwa. Kto chciał poznać rozmach francuskiej architektury, musiał albo szukać jej w koloniach, albo też w innych miastach metropolii. Paryż tkwił wciąż w okresie Napoleona III... architektonicznie.



PAŁAC WERSAJSKI.

Wprawdzie ten „starożytny“ Paryż posiadał najwspanialsze aleje spacerowe, piękne arterie komunikacyjne, ale rozrost miasta wymagał dalszej jego rozbudowy. Wystawa kolonialna w 1931 r. przynosiła Paryżowi w prezencie część lasu Vincennes. Powstaje wielki ogród zoologiczny. Na południu Paryża wyrasta nowa dzielnica: Uniwersytecka. Jest to udany konglomerat stylów architektonicznych. Tutaj architekci poszczególnych narodów dali ujście twórczej fantazji. Gmachy są pomnikami cywilizacji międzynarodowej. Obok budynków egzotycznych, np. Japonii, dom ultra - nowoczesny Szwajcarii czy Holandii. Do dzielnicy uniwersyteckiej należy też nowoczesny, jeden z najładniejszych parków Paryża, park Montsouris.

Park ten jest niejako łącznikiem między dzielnicą uniwersytecką a Montparnasse, sercem dzielnicy Łacińskiej. Podobnie, jak przed laty, tak i teraz mieszkają tutaj artyści z malarzami i rzeźbiarzami na czele. Na najwyższych piętrach znajdują się pracownie. Jednakże niektóre ulice zmieniają już swoje oblicze. Obok wąskich starych domów wyrastają nowe kolosy. Ale architekci paryscy są artystami. Dbają oni przy tym o stworzenie perspektywy, o harmonię.

Najnowocześniejszą dzielnicą jest południowa część Paryża, a

przed 12 zaledwie laty Porte de Versailles należała do zaniebanych przedmieść. Powstały piękne placówki, miniaturowe parki z kłombami, kwiatowymi i, jak zawsze, ławki dla upartych piechurów i zakochanych. Potężne bloki mieszkaniowe obok zacisznych domków otoczonych ogrodami charakteryzują tę dzielnicę. Ale każdy blok jest inny. Indywidualizm francuski, twórcza rywalizacja triumfuje w całej pełni. Nie ma domów koszarowych, ponurych i przygnębiających. Z wszystkich okien i balkonów uśmiechają się do przechodniów kwiaty.

Przemianom uległ również najstarszy Paryż, Paryż nad Sekwaną. Nie dokonywa się jednak pracy niszczycielskiej. Nie usuwa się w pogoni za nowością cennych pomników przeszłości. Znikają natomiast stare rudery, dzięki czemu zyskują stojące obok pałace.

Wystawa światowa 1937 roku podarowała Paryżowi nowe szlaki komunikacyjne oraz gmachy. Brzegi Sekwany są jednak ulubionym szlakiem spacerowym. Paryżanie przepadają za rybołówstwem. Tutaj też rozlokowali się „bukiniści“, właściciele przenośnych księgarni, posiadający często w swych skrzynkach cenne okazy sztuki drukarskiej, rzadkie egzemplarze, białe kruki nawet. Do ich klientów należeli znakomici zbie-

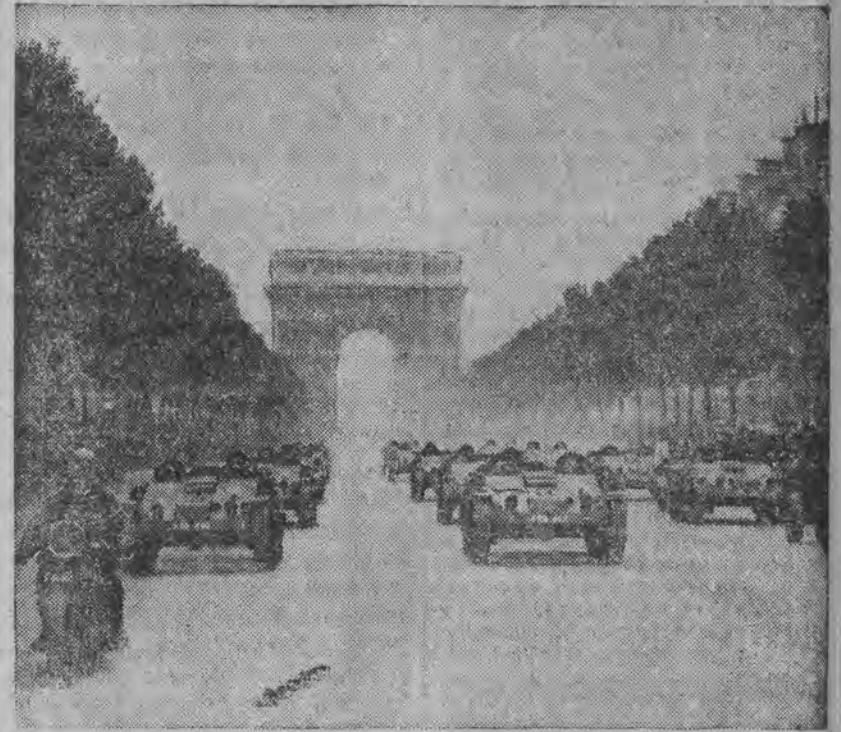
racze i literaci: Anatol France, Le-maitre, Gautier... Mosty na Sekwanie to też arcydzieła architektury i pomniki historii. I one ulegają modernizacji wobec potrzeb komunikacji. Ale rozszerza się je, przebudowuje tak umiejętnie, tak troskliwie, aby nie naruszyć ich piękna, nie zepsuć linii.

Zacofaną natomiast pozostała północna, przemysłowa dzielnica Paryża. Urbanisci paryscy zastanawiają się, w jaki sposób można i tutaj coś zrobić. Chwilowo buduje się, gdzie się da, jakis obywatelski budynek, nie zapominając o tym, że przede wszystkim trzeba dbać o harmonię. Należy połączyć przeszłość z teraźniejszością. I tylko wówczas całość robi dobre wrażenie. Jak dotychczas urbanistów Paryża, mających zresztą ustaloną reputację, nie zawiadla ich wiedza i intuicja twórcza.

Tak jest, Paryż się zmienia, ale pozostaje tym, czym był.

W innej formie treść ta sama.

Pola Elizejskie w Paryżu



OGÓLNY WIDOK ALEI — W GŁĘBI ŁUK TRIUMFALNY

428 rodzin chowa cudze dzieci

W jakich warunkach wyrastają wychowankowie mejsy

Jak wiadomo, jedną z form opieki społecznej odnośnie dzieci, pozbawionych rodziców i opieki nów, sierot i półsierot oraz dzieci tych rodziców, którzy nie posiadają dostatecznych warunków na wychowanie ich, jest instytucja rodzin zastępczych.

Powołana została do życia najwcześniej w Łodzi. Za przykładem naszego miasta poszły inne w Polsce. Już pierwsze lata pracy i realizowania idei opieki i wychowawczej w rodzinach zastępczych przekonały inicjatorów o pożyteczności instytucji rodzin zastępczych. Wyniki wychowawcze okazały się wielce pozytywne. To też ta forma opieki społecznej trwa i jest stale kontynuowana. Władze miejskie, powołane do czuwania nad losem dzieci opuszczonych, kontynuują realizację systemu wychowawczego w rodzinach zastępczych, powierzając im dzieci na wychowanie.

Jak nas informuje Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi, w chwili obecnej przebywa na wychowaniu w rodzinach zastępczych 564 dzieci. Są to dzieci w wieku od 2 do lat 14 i wyżej. Dzieci w wieku lat od 2 do 4 przebywa w rodzinach zastępczych 43, w wieku od 4 do 7 lat 80, w wieku od 7 do 12 lat 209, w wieku od 12 do 14 lat 135 oraz powyżej lat 14, rodziny zastępcze wychowują 97 dzieci.

Wszystkie te dzieci wychowują się w rodzinach, które albo są bezdzietne, albo posiadają nawet po kilkoro dzieci. Rodzin bezdzietnych i niepełnych, które hołdują idei wychowania zastępczego, zarejestrowano 269, rodzin posiadających 1 dziecko własne poniżej 15 lat jest 34, posiadających 2 dzieci własnych poniżej 15 lat — jest 7, rodzin z własnym dzieckiem powyżej 15 lat jest 53 oraz rodzin z liczniejszymi dziećmi powyżej 15 lat jest w Łodzi 65. Ogółem rodzin, służących idei wychowania zastępczego, Łódź posiada 428.

Interesująca jest statystyka rodzin posiadających na wychowaniu dzieci cudze.

Rodzin, w których wychowuje się po 1 dziecku, jest w Łodzi 297, po 2 dzieci — 106, po 3 dzieci — 24, po 4 dzieci — 1.

Zestawienia powyższe rzucają jaskrawy snop światła na samo ustosunkowanie się dużej ilości rodzin do zagadnienia wychowawczego młodych pokoleń oraz charakteryzują stanowisko tych rodzin.

Wysocze znamiennym i z punktu obywatelskiego widzenia jest tu fakt zasługujący na uwagę — wychowania przez jedną rodzinę 3 dzieci. Zasługuje to na specjalne w tym wypadku podkreślenie. Zważywszy, że w każdym wypadku

ku wychowaniu dziecka nie jest rzeczą łatwą.

Kim są ci ludzie, z czego się utrzymują, jaki jest ich zawód, czy jest on intratny, dochodowy, że z gotowością służą idei wychowania zastępczego?

W żadnym wypadku nie są oni ludźmi bogatymi. Już warunki mieszkaniowe dowodzą, z jakich sfer rekrutują się rodziny zastępcze.

Leż posiedliśmy dane, które oświetlają bliżej tę sprawę. Jak się okazuje, rodziny zastępcze rekrutują się przeważnie, jeśli nie zupełnie, spośród świata pracy. Są to więc ludzie szarzy, ludzie pracy zarobkowej, a więc robotnicy, rzemieślnicy, pracownicy umysłowi, wojskowi, często kupcy, artyści malarze, woźni, szofery i tramwajarze. Zjawisko szczególnie charakterystyczne!

Sięgamy ponownie po cyfry. — Statystyka mówi, że wśród 428 rodzin zastępczych jest 157 robotników, 123 rzemieślników, 67 pracowników umysłowych, 6 osób wojskowych, 18 kupców, 7 tramwajarzy, 2 artystów i 41 woźnych oraz szoferów.

Dzieci te powierza się rodzinom zastępczym po 2-krotnym zbadaniu domu rodziny, której oddaje się dziecko na wychowanie. Pierwsze badanie przeprowadza higienistka, drugie kierowniczka placówki, a decyzja oddania dziecka zapada kolegialnie.

Min. jugosłowiański w Rzymie

RZYM PAT. Jugosłowiański min. spr. zagr. Markowicz przyjeżdżał przed południem na prywatnej odcieniu przez króla Emanuela 3-go w Kwirynale.

Po złożeniu przez ks. Pawła wieńców w panteonie królewskim, na grobie Nieznanego Żołnierza i w kaplicy poległych faszystów, król Emanuel 3-ci podejmował w willi Savoia gości jugosłowiańskich śniadaniem w zamkniętym gronie.

Równocześnie min. Ciano wydal w willi Madama śniadanie na cześć min. Markowicza.

Pobór rocznika 1918

Dziś w czwartek, dnia 11 b. m., winni się stawić do przeglądu wojskowego: Przed komisją poborową Nr. 1 (Ogrodowa 34) mężczyźni rocznika 1918, zamieszkali na terenie 2 komisariatu P. P., o nazwiskach na litery A B C D E F G H I J K L L M.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Al. Kościuski 19) mężczyźni rocznika 1918, zamieszkali na terenie 1 komisariatu P. P., o nazwiskach na litery A B C D E F G.

W piątek, dnia 12 b. m., komisje poborowe nie urzędują z uwagi na obchód uroczystości rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Noce dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowska - Dancerowa, Zgierska 63, W. Groszkowski, 11 Listopada 15, T. Karlin, Piłsudskiego 54, R. Rembieliński, Andrzeja 28, J. Chadyńska, Piotrkowska 165, E. Miller, Piotrkowska 46, G. Antoniewicz, Pabianicka 56, Unieszowski, Dąbrowska 24-a.

Walizkę z narzędziami chirurgicznymi ukradła bezczelna złodziejka

35-letnia Anna Knoi, zawodowa złodziejka, specjalistka od okradania szkół w dniu wczorajszym znów stanęła przed Sądem Grodzkim w Łodzi tym razem wraz ze swymi pomocnikami, mężem Stanisławem Knoiem (Franciszkańska 44) i Wacławem Manieckim. Ponadto odpowiadał Wasyl Petruszczew, felczer, oskarżony o paserstwo.

Tegoż dnia Knoiowa przybyła do żeńskiego gimnazjum Tow. Zydowskich Szkół Średnich przy ul. Piarowicza 4, i tam znów skradła teczkę oraz palto, które zaraz odebrał od niej oczekujący w pobliżu jej mąż.

Specjalnością Knoiowej było okradanie gimnazjów i szkół powszechnych.

Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Annę Knoi na 1 rok i 6 mies. więzienia, Stanisława Knoi i Wacława Manieckiego każdego na 7 mies. więzienia a Wasyla Petruszczew na 6 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary i 100 zł grzywny.

19 lutego b. r. przybyła do stacji pogotowia miejskiego przy ul. Gdańskiej 83 pod pretekstem uzyskania pomocy lekarskiej. Oczekując w poczekalni, skorzystała z nie zbyt dokładnego nadzoru i skradła walizkę z narzędziami chirurgicznymi należącymi do dr. Mrówki. Walizkę oddała niezwłocznie mężowi, ten zaś przez Manieckiego

Przebudowa Teatru Letniego w Parku Szańszca

Zbliżający się czerwiec między innymi czyni również aktualną sprawę Teatru Letniego.

Ażby jednak uczynić go atrakcyjnym, kierownictwo Zrzeszenia Artystów Łódzkich Teatrów Miejskich postanowiło gruntownie przebudować go.

Znajdujący się w czasie zieloności — w sympatycznym Parku Szańszca — teatrzyk ten od lat piętnastu stanowi dla łodzian ulubione miejsce wychynienia i rozrywki podczas letniej kanikuly.

Sprawa ta jest tym bardziej piekna, że obecny stan budynku Teatru Letniego nie jest najlepszy — co nie przyczyniało się w najmniejszym do zwiększenia frekwencji.

Zgodnie z tradycją Teatr Letni czynny będzie w sezonie bieżącym

Przy wydatnej pomocy Zarządu Miejskiego już obecnie przystąpiło do prac mających na celu kompletną renowację tego teatrzyku.

Zostanie on przebudowany, otrzymana głębszą sceną oraz trwałe oszalowanie. Dzięki temu ostatniemu Teatr Letni grać będzie bez względu na pogodę.

Tak odnowiony Teatr Letni zyska jeszcze bardziej na popularności i w miesiącach letnich stanowić będzie prawdziwą atrakcją dla teatromanów łódzkich.

Radio łódzkie

CZWARTEK 11 maja
 5.35 Muzyka poranna (płyty).
 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty).
 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty).
 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 „Koncert Chopina w Paryżu” — program muzyczny dla szkół powszechnych.
 11.25 Muzyka (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa (z Katowic). 13.00 Przerwa. 14.00 Popularne zespoły taneczne: Jack Hylton i Heinz Huppertz (płyty). 14.50 Łódzkie wiadomości gieldowe i odczytanie programu. 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15.15 Kłopoty i rady: „Szukam letniska” — dialog. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Wiejskie spółdzielnie w walce o lepszą przyszłość wsi” — pogadanka dla młodzieży licealnej. 16.40 Koncert orkiestry Adama Hermanna (z Krakowa). 17.10 „Holandia na co dzień” — pogadanka. 17.20 „Zwycięzka woskowa komorka” — pogadanka. 17.30 Arie operowe. 18.00 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych. 18.10 Muzyka (płyty). 18.20 O wszystkim po troszku. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 „Wśród rybaków” — audycja literacko-muzyczna. 19.00 Koncert popularny. 20.00 Śpiewa Maurice Chevalier (płyty). 20.15 D. c. koncertu popularnego. 20.35 Audycja informacyjna: Dziennik wieczorny (20.40). Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Franciszek Schubert: Kwartet smyczkowy d-moll — wykon. Kwartet P. R. 21.40 „Śmierć Batorego” — fragment z książki Mikłosa Kallaya — przekład z węgierskiego Tibora Csorby. 22.00 „Kilenta nie wolno lekceważyć” — pogadanka. 23.00 Koncert Zyczeń Łódzkiej Rodziny Radiowej. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Tabela wygranych 4 dzień ciągnięcia 44 Loterii Klasowej

I i II ciągnięcie
GŁÓWNE WYGRANE.

50.000 zł. — 51549
25.000 zł. — 3673 75482
10.000 zł. — 6271 82375 34450
5000 zł. — 44997 61334 116818
13943 126232
5.000 zł. — 9228 10769 20929 43161
17211 69801 77535 82123 93840
124840 147360 149855 158132
5.000 zł. — 10852 10636 17327
11457 25859 43930 49636 85094
100550 103933 112177 132315 132677
158076 160629 164684
5.000 zł. — 8836 10101 29325 30331
39486 52714 62011 64076 86687
67516 68425 74132 90237 98704
148111 121832 123935 127429 134541
134718 142480 42664 50299 53172

PO 250 ZŁOTYCH.

95 98 126 261 93 310 21 79 482 524
856 710 24 812 52 90 973 1302 30
850 870 80 959 66 2135 72 290
432 612 49 55 763 3054 364 70 616
383 4039 112 302 13 45 525 52 75 683
743 900 5005 16 71 345 470 85 592
9009 618 50 8 771 818 69 90 903
7098 112 32 85 93 295 436 648 53 731
70 879 8007 49 62 236 46 383 413 587
626 784 830 70 900 9174 318 84 651
717 745 95 10060 137 309 78 512
43 612 75 727 943 11071 239 482 576
784 70 723 32 12043 93 107 64 70
46 472 512 635 983 13332 68 92 520
25 76 659 93 743 48 49 869 992 14146
95 251 88 309 607 16 78 715 28 803
707 78 15025 46 87 95 164 73 296 349
62 549 617 28 921 49 16121 42 217
47 300 51 418 516 58 708 47 965
17010 250 807 65 432 527 653 718 19
43 95 807 993 18024 43 173 269 82
602 888 778 833 72 81 981 19010 21
46 130 92 221 51 55 70 529 610 95
725 58 820 34 943 20060 215 544 603
70 21026 47 87 431 43 518 625 63 883
3225 84 307 36 479 662 772 875
39010 59 164 89 11 59 96 451 526 96
835 96 823 92 83 24023 152 472 514
101 79 83 732 51 84 818 37 71 980 81
47 25084 103 84 85 210 68 353 60 527
843 26063 83 143 93 277 325 416 613
711 81 76 927 20750 108 12 250 95
396 488 850 98 727 67 934 28102 333
80 461 511 26 637 702 36 53 822 900
71 29035 104 72 209 16 315 54 407 69
34 500 43 45 653 64 735 927 47 80046
74 90 273 359 93 416 563 94 723 57
33 1159 96 208 303 469 511 65 877
75 758 907 60 74 32115 374 89 404 27
80 545 78 604 6 12 25 744 701 822 94
38859 76 127 281 370 518 80 811 82
90 34050 180 92 254 57 96 312 37
50 536 95 669 86 711 89 907 77
3517 219 22 399 438 566 89 616 99
772 803 41 93 951 82 36032 125
70 428 80 593 765 893 927 37036
33 337 400 404 49 98 649 99 859
39665 113 79 249 51 812 493 649 720
95 918 39515 774 96 838 973 40039
140 330 68 405 529 34 51 767 950
4145 351 744 800 950 90 98 42133
78 87 236 433 521 22 58 705 7 42 828
927 48032 114 281 377 466 98 530 54
73 14 41 44024 136 70 248 308 407
602 733 831 989 45016 44 111 13
300 76 378 443 702 8 75 859 938
49069 238 351 460 559 735 891 972
36 4405 824 839 93 901 87 48034 44
36 117 21 279 300 465 750 827 49033
30 102 80 72 81 828 90 595 660 705
324 43 996 50074 452 664 75 732 88

III ciągnięcie PO 250 ZŁOTYCH.

127271 316 45 500 685 743 868
128040 86 124 76 220 23 8 81 329
451 604 81 711 129108 90 200 450
593 130120 247 516 98 681 736 912
73 131032 257 70 74 308 608 783
132150 75 223 377 424 653 715 77
811 36 37 133155 56 93 312 74 905
23 59 83 622 763 87 987 134006 221
346 425 517 700 4 63 808 28 96 988
135057 93 111 57 213 54 348 62 472
558 713 79 86 821 30 138061 158 213
33 582 678 855 907 137021 160 291
391 401 25 528 718 70 833 44 138293
352 58 80 650 722 825 977 139046
81 106 266 384 645 728 29 944 140.63
374 86 450 69 510 25 31 85 739 59
856 94 930 141014 156 385 99 401
136 95 674 841 50 142168 238 549 37
641 78 737 865 915 37 143158 214 82
91 93 321 93 541 613 869 905 144400
190 378 404 586 915 145257 347 68
448 89 544 72 626 53 786 87 902
146069 155 298 312 34 76 584 993
798 891 147616 618 862 906 80 89
148092 270 382 430 70 608 16 83 668
774 816 70 87 84 140018 59 103 6
331 502 99 771 802 59 943 73 15089
125 263 573 718 30 929 47 151163
257 73 619 60 700 864 152401 506
64 606 732 836 987 153256 581 681
735 913 54 57 154014 232 45 76 97
682 708 918 49 158064 91 453 899
633 43 79 892 156074 147 201 76 83
369 439 527 906 157219 418 34 657
888 967 158055 210 89 370 509 28
585 795 937 38 64 159895 83 103 14
24 73 331 74 432 562 629 779 806
16 55 160000 60 95 128 247 372 496
500 671 94 791 942 161194 205 70
364 66 76 90 492 692 823 951 162015
152 84 270 390 492 523 802 907 90
163028 141 50 87 441 805 164135 217
317 477 827 69 905

IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE.

80.000 zł. — 155430
10.000 zł. — 25463 37014 58321
5.000 zł. — 113944 119018 125318
154221
3.500 zł. — 11829 14331 32883
48740 55769 81800 89108 93230
116447 131020 132046 137594
2.000 zł. — 7741 8695 34432 42929
53900 77854 79058 86148 87456 90291
100596 104164 104771 115758 121190
134890 158037 158305 164988
1.000 zł. — 6028 6051 6935 80066
8787 18573 29030 31242 35642 41321
44826 50475 50930 52872 58585 58591
79374 80226 89084 101516 119105
124263 128244 138442 149572 150245
153799 159626 160516
PO 250 ZŁOTYCH.
29 083 142 67 2108 432 677 936
3163 270 4515 38 605 977 5323 877
164 952 9237 600 35 797 10680 88
202 404 551 718 951 11341 498 526
768 81 861 902 12343 98 562 716 29

III ciągnięcie PO 250 ZŁOTYCH.

276 53 63 76 411 804 647 1093 133
425 71 516 87 2186 935 3224 626 57
820 94 4011 53 88 152 539 768 934
52 5019 36 242 350 872 980 6077
285 321 30 518 772 991 7107 209
13 49 814 88 8886 9023 314 506 98
73 42 910 89 10194 469 796 810
900 11093 317 474 562 621 820 997
12094 156 206 26 481 528 963 13249
80 317 715 852 57 14411 835 15593
773 16032 189 282 669 88 713 17031
85 109 269 394 471 708 33 77 804
932 18010 91 355 618 46 883 93
19442 667 763 85 20611 81 865 21088
136 390 446 60 74 22187 47 513 878
23067 88 277 405 629 700 842 974
24825 357 59 589 868 965 25052 217
302 21 24133 44 74 712 27207 346
412 501 69 796 987 28089 144 233
338 453 54 79 531 86 158 29041 45
459 867 30606 31004 82 227 95 365
556 530 82 726 814 950 32081 86
214 59 364 441 917 63 69 33067 102
344 630 31 44 34170 362 513 721
94 35057 185 261 373 604 701 26209
21 42 735 825 961 37110 31 388 581
562 635 913 54324 784 880 907 55107
322 402 518 74 646 56040 137 98 324
57602 126 266 611 834 58241 308 428
720 59 008 22 153 640 847 942 62
60021 590 850 95 61385 443 92 559
98 670 952 86 82248 63158 767 826
64014 57 77 322 485 942 65086 229
368 478 93 608 36 48 905 17 28 66354
588 796 67139 47 291 882 915 68100
305 990 914 21 89052 391 846 668

Z ZA KULIS „WIMY” „Wojna” w rodzinie Konów Oskar Kon subskrybował tylko... 10.000 zł. Ciekawy list gen. Dańca

Ciekawym przyczynkiem dla charakterystyki stosunków panujących w Włdzewskiej Manufakturze jest niewątpliwie „rodzinna wojna” Konów.

Głośnym echem w Łodzi odbił się niedawny proces wytoczony Oskarowi Konowi, głównemu akcjonariuszowi fabryki przez jego syna, konsula Maksa Kona.

„Wojna rodzinna” pogłębiła się od roku i w rezultacie Oskar Kon odsunął syna Maksa od wpływu na sprawę fabryki, choć ten ostatni jako właściciel 20 proc. akcji zatrzymał stanowisko wiceprezesa Rady Nadzorczej Włdzewskiej Manufaktury.

Syn wytoczył ojcu sprawę o zwrot 9.000 akcji, podobno nieprawie zatrzymanych przez ojca i o wypłacenie dość dużej sumy jako udziału w majątku „Wimy”. Sprawę rozpatrywał sąd polubowny i zasądził na rzecz syna zł. 650.000 plus 9.000 akcji, a wobec nieuprawnienia się wyroku sądu polubownego 9.000 akcji zostały złożone do depozytu sądowego.

Syn twierdzi, że ojciec rujnuje fabrykę, że jego zarządzenie reorganizujące sprzedaż towarów przyniosły duże szkody przedsiębiorstwu.

Reorganizacja sprzedaży polega na tym, że zerwano kontakt z indywidualnymi odbiorcami a ustanowiono tylko t.zw. „monopolistów”, mających wyłączne przedstawicielstwa towarów — różnych gatunków. Przykład: Na Pomorzu posiadała Włdzewska Manufaktura 1250 bezpośrednich odbiorców. Oskar Kon „zreorganizował” sprzedaż w ten sposób, że na Pomorze ma wyłączność jeden t.zw. „monopolista”.

Przy poprzednim systemie, od całej masy odbiorców ciągle napływały wpłaty za pobrane towary, obrót gotówkowy był daleko szerszy. Przy nowym systemie sprzedaży, obrót gotówkowy siłą rzeczy zmalał.

Na terenie fabryki wytworzyły się dwa obozy wśród akcjonariuszów i dyrekcji. Jedni są zwolennikami rządów ojca, drudzy wysuwają syna na przyszłego kierownika firmy. Walka ta zatacza coraz szersze kręgi a nawet doszło do tego, że syn wobec władz obarcza całkowitą odpowiedzialnością ojca, za wszystkie wypadki zachodzące na terenie fabryki.

Nowe starcie ojca z synem nastąpiło na tle... Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Odsunięty od władzy w fabryce Maks Kon, wystosował w końcu marca pismo do Oskara Kona — jako prezesa Rady Nadzorczej o zwołanie posiedzenia tejże Rady celem uchwalenia na P.O.P. 200.000 zł. (jak na „Wimę” to bardzo, a bardzo mało).

Oskar Kon posiedzenia jednak nie zwołał i jak nam wiadomo, o czym już pisaliśmy, stanął na stanowisku, że firma nie powinna subskrybować Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Wobec niezwołania Rady od grudnia ub. r. członek Rady Nadzorczej gen. Daniec, zam. w Warszawie, nadesłał z datą 21 kwietnia rb. pismo do Oskara Kona w którym pisze.

— Od jakiegoś czasu rochodzą się różne wieści dotyczące Manufaktury Włdzewskiej, mianowicie już to o mającym nastąpić Zarządzie Firmy przez osoby z ramienia Władz Skarbowych i wieźcielskich, już to o nowych zatargach robotniczych na terenie fabryki — to znowu budzące niepokój wiadomości o coraz większym ograniczeniu i zmniejszeniu się produkcji M. W. — i uwagi krytyczne na temat prowadzenia przedsiębiorstwa itp.

W dalszym ciągu gen. Daniec snuje uwagi krytyczne z powodu niezwoływania posiedzeń R. N. i wreszcie żąda zwołania posiedzenia R. N. z odpowiednim porządkiem dziennym gdyż:

aktualności zaś niewątpliwie dość się nagromadziło, choćby wspomnieć sprawę uregulowania należności Skarbu Państwa, kwestię deklaracji firmy co do pożyczki lotniczej itd.

A pan prezes Oskar Kon jeszcze w dniu 5 maja nie subskrybował pożyczki z ramienia firmy, raczył zwołać posiedze-

Upadłość „Wimy”
Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, Zarząd „Włdzewskiej Manufaktury” w dniu dzisiejszym złoży w Sądzie Okr. podanie o ogłoszenie upadłości.

Teatr Miejski
Śródmiejska 15.

Dziś, w czwartek, o godz. 8.30 w, ciesząc się niesłabnącym powodzeniem historyczna sztuka W. Sardou „Madame Sans-Gene” w reżyserii Zygmunta Biesiadeckiego.

Jutro, w piątek — w rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego — widowisko to dane będzie o godz. 9-ej wiecz., połowę zaś wpływów kasowych przeznaczają Zrzeszenie Artystów Łódzkich na F. O. N.

Abonamenty ważne będą od soboty.

Teatr Polski
Cegielniana 27.

Dzięki swoim walorom scenicznym i wybornemu wykonaniu ciekawą satyryczną komedię Bus-Fekety'ego „Jan” przyjmowana jest z aplauzem przez rozrabianą publiczność. „Jan” dany będzie dziś, w czwartek, o godz. 8.30 w. a jutro w piątek, o godz. 9-ej wiecz., połowa czystego dochodu z jutrzejszego przedstawienia oddane będzie na F. O. N.

ODCZYT w Zw. Majstrów

1. Zarząd Związku Majstrów Przemysłu Włókienniczego, 6-go Sierpnia 4, komunikuje, iż dn. 11 b. m. o godz. 20.30 w lokalu Związku adwokat J. Berger wygłosi odczyt p. t. „Zagadnienie urlopow w świetle Orzecznictwa Sądu Najwyższego”.

W dniu 14 b. m. o godz. 16 odbędzie się zebranie Koła Absolutentów.

nie R. Nadzorczej na... 12 maja rb. lecz na porządku dziennym sprawy subskrypcji pożyczki nie umieścił.

Dopiero po dowiedzeniu Oskara Kona w ubiegły piątek karetką więzienną do Starostwa, i gdy w sobotę Oskar Kon wyjechał do Warszawy, Zarząd Wimy od razu „znalazł” 100.000 zł. i wpłacił te pieniądze jako pierwszą ratę na cele P.O.P.

Miarą stosunku Oskara Kona do P.O.P. jest fakt, że człowiek ten, zarabiający 6.000 zł. miesięcznie (tylko normalnej pen-

sji) i posiadający dochodu rocznego z dwóch nieruchomości około 100.000 zł. rocznie, subskrybował na cele P.O.P. dziesięć tysięcy złotych wszystkiego!!! Według przyjętych norm, tylko ze swego uposażenia powinien był subskrybować przynajmniej 9.000 zł. A gdzie się podziała subskrypcja od dochodu z nieruchomości, stanowiących prywatną własność Oskara Kona?

Odpowiednie czynniki powinny z tego faktu wyciągnąć konsekwencje.

Z codziennych walk robotników

Robotnicy żądają podziału pracy

W zakładach Karola Steinerta, Piotrkowska 276 na tle zapowiedzianej redukcji robotników na oddziale tkalni wybuchł strajk okupacyjny.

Robotnicy wysunęli żądania podziału pracy, na co firma się nie zgodziła. O zatargu powiadomiony został Inspektor Pracy.

Okupacja w f-mie Gonit

Wobec zapowiedzi zamknięcia fabryki f-my Gonit, Milionowa 27, robotnicy zażądali wypłaty urlopow i podpisania protokołu gwarantującego, że

po uruchomieniu fabryki wszyscy bez wyjątku robotnicy zostaną ponownie do pracy przyjęci oraz ustalenia daty uruchomienia fabryki. Firma na żądania robotników się nie zgodziła, wobec czego robotnicy przerwali pracę okupując fabrykę.

Strajk u Finstera trwa

Jeszcze w dniu onegdajszym wybuchł strajk okupacyjny w fabryce wyrobów pluszowych Finstera przy ul. Dowborczyków 17.

Rokowania odbyte nie doprowadziły do porozumienia i robotnicy w dalszym ciągu kontynuują strajk.

ROBOTNICY i PRACOWNICY BOJKOTUJĄ KINO „MIMOZA” przy ul. Kilińskiego 178

Sprawa zabójców Wojtczakowej, odbędzie się w czerwcu

Dochodzenie w sprawie straszliwego mordu na osobie 80-letniej Józefy Wojtczakowej obecnie prowadzone jest w przyspieszonym tempie i dobiega już końca.

Pozostający w więzieniu sprawcy mordu i pochwytowani zwiłok małżonkowie Jan i Janina Metzlerowie sąsiedzi zamordowanej obecnie już częściowo przynajmniej do zabójstwa jednak starają się winę zrzucić jedno na drugie.

Policja zgromadziła już dostateczne dowody ich winy.

W rezultacie o zamordowanie Wojtczakowej i pochwytowanie jej zwiłok oskarżenia są oboje Metzlerowie. Na razie nie ustalono ile zrabowali oni zabitej, nie mniej jednak wiadomym jest, że mord popełniony był na tle rabunkowym, albowiem Wojtczakowa posiadała pewne oszczędności.

Samo dochodzenie prowadzone obecnie w przyspieszonym trybie zostanie w najbliższych już dniach zakończone tak że w pierwszej połowie czerwca br. oczekiwać należy rozprawy przeciw mordercom.

Smutna przygoda podchmielonego rowerzysty Rabusie zabrali mu rower i sprzedali

W nocy na 2 kwietnia b. r. Marian Wasiak, zam. przy ul. Tuszyńskiej 26 powracał w stanie podchmielonym do domu na rowerze. W pewnej chwili spadł z roweru. Podbiegło do niego dwóch osobników, którzy pomogli mu wstać i wyrazili gotowość odprowadzenia do

domu. W pewnej chwili zabrali rower, Wasiak zaś został w polu i zbiegł.

Poszkodowany zwrócił się do policji i w toku zarządzonego dochodzenia ustalono, że rower zrabowali Wasiakowi Edmund Tarniecki i Stanisław Rogowski, którzy rower sprzedali Franciszkowi Szczepaniakowi, u którego też rower znaleziono.

Wczoraj wszyscy trzej zasiadli na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim w Łodzi. Sąd skazał Tarnieckiego i Rogowskiego każdego na 9 mies. więzienia za rabunek a Szczepaniaka na 6 mies. aresztu i 100 zł. grzywny za paserstwo.

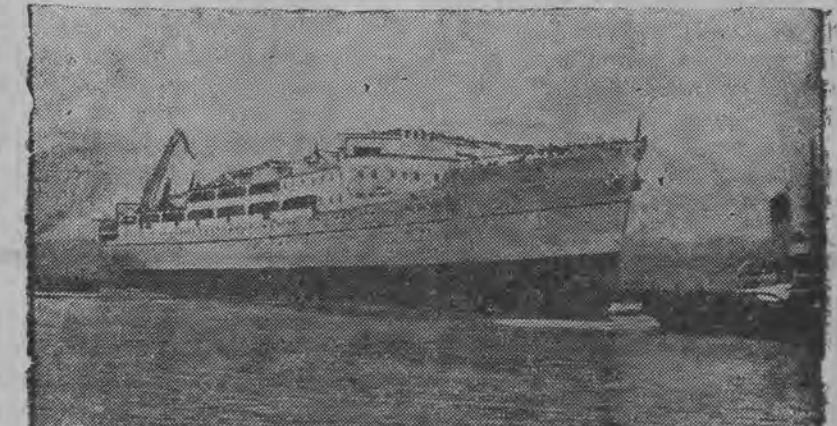
Dźwiękowe PRZEDWIOŚNIE
K i n o
Żeromskiego 74-76. Telefon 129-88.
Dojazd tram. 5, 6, 0 i 8 do rogu Kopernika i Żeromskiego.
DZIS I DNI NASTĘPNYCH!
Najwspanialsza satyryczno-polityczna komedia sezonu
Lokaj Jaśnie Pani
wg. sztuki Bus-Fekety'ego „Jan” granej z olbrzymim powodzeniem w Warszawie i Teatrze Polskim w Łodzi w r. gl. **Annabela i William Powell.**
Następny program: „Biały Murzyn”. W r. gl. **Wisniewska, B. Orwid, M. Cwiklińska, J. Pichelski, A. Żabczyński i in.**
Ceny miejsc: I—1.09, II m. 90, III—0.50. Kupony ulgowe po 70 gr z prawem zajmowania dowolnych miejsc. Początek przedstawień w dni powsz. o g. 4 w niedz. i święta o g. 12.

11 statków różnego typu przybywa nam w roku bieżącym

W ostatnim numerze „Morskich Wiadomości Technicznych” znajdujemy kilka ciekawych danych co do rozwoju w bieżącym roku naszej marynarki handlowej.

Rok 1939 będzie dla rozbudowy naszej floty handlowej niewątpliwie rokiem przełomowym. Poza bowiem szeregiem już w tym roku nabytych używanych statków handlowych, jak np. m/s „Morska Wola”, m/s „Stalowa Wola”, s/s „Narocz” i s/s „Wigry” (o łącznej

pojemności blisko tys. bnf.), około 10 nowych statków handlowych m. in. takie jak: m/s „Sobieski”, m/s „Chrobry”, m/s „Bielsko”, m/s „Łódź” i szereg innych mniejszych — właśnie w bieżącym roku obejmie służbę pod banderą polską. Przewidziane jest zamówienie również w roku bież. jeszcze dalszych statków handlowych, co w sumie da osiągnięcia tak poważne, jakich żaden rok dotychczas nie przyniósł.



M/s „Sobieski” (na zdjęciu) przybędzie do Gdyni 28 b. m., załoga przeznaczona dla m/s „Sobieskiego” wyjedzie w dniu jutrzejszym, by objąć służbę i sprowadzić statek m/s „So-

bieski”. Po przybyciu do Gdyni odbędzie on swą pierwszą podróż do Ameryki Południowej. (Konto ścigacza łódzkiego PKO, nr. 42008).

Poborca skarbowy skazany za defraudację

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadał w dniu wczorajszym poborca Urzędu Skarbowego w Brzezinach 42-letni Aleksander Morozowski, oskarżony o przywłaszczenie i działanie na szkodę Skarbu Państwa.

W maju r. ub. Izba Skarbo-wa w Łodzi powiadomiła prokuratora Sądu Okręgowego w Łodzi, że poborca Urzędu Skarbowego w Brzezinach Morozowski przywłaszczył sobie szereg sum wpłaconych przez płatników.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, że Morozowski przywłaszczył sobie 409 złotych, oraz, że na inkasowane sumy nie wystawiał pokwitowań.

Sąd w wyniku rozprawy skazał nieuczciwego poborcę na półtora roku więzienia.

DZIAŁ LEKARSKI

DOKTOR S. KLOZENBERG (młodszy)
Choroby żołądka, kiszki, wątroby i przemiany materii.
Moniuszki 5 tel. 144-18
Przyjmuje od 5.30—8 wiecz.

Lekarz-dentysta Henryk Lejzerowicz
Piotrkowska 165, tel. 226-02
przyjmuje od 9—1 i od 3—7.

LEKARZ DENTYSTA D. TONDOWSKA
ul. PIOTRKOWSKA 152, fr. 2 p.
tel. 174-93. Przyjmuje od godz. 9—2 i od 3—8 wiecz.

Dźwiękowy kino-Teatr „URANIA”
Cegielniana 2. Tel. 107-34
Pocz. codz. o 4-ej w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Wielki podwójny program!
FLIP I FLAP (Stan Laurel i Oliver Hardy) w doskonałej komedii muzycznej w filmie pt. **ALPEJSKIE OSŁY**
II Tyłko raz jest się młodym... **MICKEY ROONEY** jako amant w towarzyskiej młodych gwiazd Hollywoodu w interesującym filmie pt. **PIERWSZA MIŁOŚĆ** ponadto biorą udział **L. Stone, C. Parker**